Kurier Szczeciński

WTOREK, 13 STYCZNIA 1970 ROKU
WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 10 (7886) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Polityka zagraniczna USA — tragicznym nieporozumieniem

Ekonomia śmierci

Trzeźwa analiza amerykańskiego naukowca

NOWY JORK PAP. Stały korespondent PAP w Nowym Jorku, red. S. Głąbiński pisze:

— Otwarcie radziecko-amerykańskich rokowań rozbrojeniowych wywołało w USA falę dyskusji wokół polityki, założeń i perspektyw amerykańskich planów zbrojeniowych. Odzywają się głosy z obu stron. Zwolennicy obecnej „filozofii zbrojeń", przedstawiciele armii, przemysłu i związanych z nimi kół politycznych snują całe teorie, uzasadniające konieczność utrzymania zbrojeń na co najmniej obecnym poziomie.

JEDNAKŻE coraz więcej głosów nawołuje do rozsądku, do przemyślenia dotychczasowej polityki i podjęcia kroków zmierzających do ograniczenia zbrojeń, dopóki jest to jeszcze możliwe.

UKAZAŁO się szereg opracowań i analiz, dowodzących, że dotychczasowa polityka wyścigu zbrojeń jest błędem, a jej kontynuowanie nie umacnia, a osłabia bezpieczeństwo Stanów Zjednoczonych. Wśród publikacji na ten temat szczególną uwagę zwróciła analiza dyrektora Instytutu Studiów Politycznych Richarda Barneta, zatytułowana **„Ekonomia śmierci — krytyczna ocena budżetu obronnego i kompleksu militarno-przemysłowego".**

— POLITYKA amerykańska w dziedzinie zbrojeń — pisze autor — prowadzona jest w całkowitym oderwaniu od głębszej, naukowej analizy zarówno potrzeb i bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych, jak i sytuacji na świecie.

Autor krytykuje udział elementów militarnych w amerykańskiej polityce zagranicznej, wskazując, iż Stany Zjednoczone popierają cały szereg reżimów w krajach Trzeciego Świata, broniąc je przed własnymi narodami.

Oceniając polityczne wyniki tych przedsięwzięć, okazują się one tragicznym nieporozumieniem. Politykę tę opłaca się krwią amerykańskich żołnierzy i miliardami dolarów.

W KONKLUZJI analizy, autor wzywa do poważnego potraktowania rokowań rozbrojeniowych z ZSRR jako wielkiej szansy wstrzymania obłędnego wyścigu zbrojeń.

Dziś spotkanie przedstawicieli Wielkiej Czwórki w sprawie Bliskiego Wschodu

NOWY JORK PAP. We wtorek o godz. 21 czasu warszawskiego odbędzie się spotkanie przedstawicieli 4 mocarstw w ONZ w sprawie rozwiązania konfliktu bliskowschodniego. Zbiorą się oni w siedzibie delegacji brytyjskiej.

Jak podaje agencja Reutera, W. Brytania i Francja mają przedstawić nowe propozycje. Wtorkowe spotkanie będzie pierwszym w br. oraz dwudziestym trzecim od kwietnia 1969 r., kiedy przedstawiciele „czwórki" spotkali się w Nowym Jorku po raz pierwszy.

ZEBRANIE Komisji Ideologicznej KW PZPR

KOMISJA Ideologiczna KW PZPR pod przewodnictwem sekretarza KW H. Hubera omówiła wczoraj projekt referatu na temat rozwoju oświaty w województwie szczecińskim. Referat przygotowany jest na plenum KW.

Uchwalono również plan pracy komisji na rok bieżący.

Po 30 miesiącach wojny domowej

Kapitulacja secesjonistów biafrańskich

Francja proponuje azyl generałowi Ojukwu

LONDYN — PARYŻ PAP. W dalszym ciągu sytuacja w Nigerii przykuwa uwagę całego świata. Po 30 miesiącach wojny domowej, Biafra zrezygnowała z secesji, a jej oddziały, na wezwanie obecnego dowódcy sił biafrańskich, gen. Philipa Effionga, złożyły broń i poddały się wojskom federalnym.

CZYNIĄC wyraźną aluzję do osoby przywódcy Biafry, gen. Ojukwu, który wraz z kilkoma najbliższymi współpracownikami i rodziną opuścił kraj, gen. Effiong powiedział: **„Te elementy z poprzedniego rządu, które uważały, że negocjacje i pojednanie są niemożliwe, dobrowolnie się usunęły".** Wezwał on gen. Gowona, przywódcę nigeryjskiego, aby wydał rozkaz zaprzestania walk, jak tylko zostaną rozpoczęte negocjacje w sprawie rozejmu.

W poniedziałek wieczorem generał Yakubu Gowon, szef rządu federalnego Nigerii, złożył deklarację, w której akceptuje propozycje generała Effionga, naczelnego dowódcy sił zbrojnych Biafry, dotyczące zakończenia konfliktu nigeryjskiego na zasadach zawartych w rezolucji Organizacji Jedności Afrykańskiej w czasie „szczytu" w Addis Abebie na początku września 1969 r. Rezolucja ta wzywała strony konfliktu do wstrzymania ognia i natychmiastowego rozpoczęcia negocjacji pokojowych.

GOWON oświadczył, iż wszyscy komendanci oddziałów federalnych otrzymali instrukcje, aby zapewnili ochronę żołnierzom biafrańskim, którzy dobrowolnie złożą broń. Generał Gowon zwrócił się z apelem do wszystkich Biafrańczyków o współpracę z oddziałami federalnymi dla uniknięcia nowych ofiar.

* * *

W PONIEDZIAŁEK wieczorem radio Lagos oświadczyło, iż wojska federalne zajęły ostatnie pozostające jeszcze w rękach secesjonistów lotnisko Uli-Ihiala oraz miasto Orlu — ostatnie ważne miasto Biafry.

* * *

W dalszym ciągu nieznane jest miejsce pobytu przywódcy Biafry gen. Ojukwu. Agencje zachodnie podają na ten temat sprzeczne wiadomości. Wynika z nich, że Ojukwu skierował się do jednego z krajów afrykańskich — wymienia się tu przede wszystkim Zambię, lub do Europy. Poprzednie doniesienia mówiły, iż znajduje się on w Libreville — stolicy Gabonu. Później okazało się, iż samolot wiozący przywódcę Biafry lądował jedynie w Libreville dla nabrania paliwa.

Z Paryża informują, że Francja gotowa jest udzielać azylu politycznego przywódcy Biafry, gen. Ojukwu, pod tym jednakże warunkiem, iż zobowiąże się on do nie prowadzenia działalności politycznej.

Pedagog ryzykuje życiem...

Amerykańscy nauczyciele nie rozstają się z bronią

WASZYNGTON PAP. Przemoc w szkołach amerykańskich osiągnęła ogromne rozmiary. Do takiego wniosku doszli autorzy raportu przygotowanego dla senackiej podkomisji, zajmującej się sprawami małoletnich przestępców. Po rozpatrzeniu sytuacji w 110 okręgach szkolnych, obejmujących wszystkie największe miasta amerykańskie, autorzy raportu stwierdzają, że liczba zabójstw, gwałtów, kradzieży, przemocy fizycznej wobec nauczycieli, bójek z użyciem broni palnej i ostrych narzędzi, wzrosła w ostatnich kilku latach w sposób zatrważający.

W raporcie stwierdza się, że 75 proc. wszystkich nauczycieli w East - Saint Luis (stan Illinois) nosi stale przy sobie broń w celu obrony przed stałym zagrożeniem zarówno w szkole, jak i poza jej murami.

Zdemaskowanie organizacji wywrotowej w Czechosłowacji

PRAGA PAP. Agencja CTK donosi:

— Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Czeskiej Republiki Socjalistycznej zakomunikowało w poniedziałek, iż w ostatnim czasie zdemaskowano organizację antypaństwową, działającą w konspiracji, dążącą do zahamowania procesu konsolidacji i wywołania kryzysów politycznych.

MINISTERSTWO Spraw Wewnętrznych podjęło śledztwo w sprawie działalności tej organizacji. Jej członkowie kolportowali antypaństwowe materiały w celu obalenia obecnego ustroju politycznego, spowodowania oporu wobec kierownictwa KPCz i kierowników życia politycznego CSRS.

Organizacja ta próbowała zakładać swe komórki na całym terytorium CSRS, które miały pracować w oparciu o idee trockistowskie. Organizatorzy tej działalności utrzymywali kontakty z zagranicą, otrzymując stamtąd potrzebną pomoc i poparcie — różnego rodzaju instrukcje dotyczące wrogich działań wobec Republiki oraz trockistowską i inną wrogą literaturę. Działalność organizacji udokumentowana została dowodami rzeczowymi — skonfiskowano ulotki, powielacze i inne środki techniczne. Dalsze śledztwo jest w toku.

Dotychczas nie wykryto morderców rodziny Yablonsky

NOWY JORK PAP. Trwające już ponad tydzień śledztwo w sprawie okoliczności bestialskiego zamordowania jednego z amerykańskich działaczy związkowych, Josepha Yablonskiego i członków jego rodziny, nie przyniosło żadnych rezultatów. Około 50 współpracowników policja stanu Pensylwania i agentów Federalnego Biura Śledczego nie zdołało dochwili obecnej wpaść na ślad morderców.

W WYJAŚNIENIU okoliczności zabójstwa nie zanotowano najmniejszego postępu — oświadczył kapitan policji pensylwańskiej George Snyder, który kieruje grupą śledczą.

Jednocześnie pojawiły się pierwsze oznaki, iż amerykańskie władze policyjne zamierzają, zgodnie z tradycją, zatuszować sprawę kolejnego politycznego mordu w kraju. Nie pragnąc dodatkowego rozgłosu, kierownictwo policji pensylwańskiej skasowało codzienne konferencje prasowe, poświęcone sprawie zabójstwa Yablonskiego.

Japońska rewelacja

Radio-gazeta

RADIO-GAZETY zwracają na siebie coraz większą uwagę jako przyszły środek masowego przekazu. Przy pomocy tego systemu agencje prasowe, używając fal radiowych, mogą przekazywać wiadomości bezpośrednio do aparatów odbiorczych, znajdujących się w domach czytelników! Aparat automatycznie odbiera i drukuje artykuły.

URZĄDZENIA tego systemu zostały już zainstalowane w redakcji „Asahi Shimbun", jednego z największych dzienników japońskich. Funkcjonują one pomiędzy centralnym biurem w Tokio i jego filią na Hokkaido, w ramach całego procesu cyklu wydawniczego gazety.

Opracowano dwa typy odbiorników radio-gazety, oba do użytku domowego. Jeden typ radio-gazety został wspólnie skonstruowany przez firmę Tokio Shibaura Electric Co. (Toshiba) i „Asahi Shimbun".

RADIO-GAZETA drukowana jest w formie normalnej gazety, ale o mniejszych rozmiarach (32 cm szerokości i 46,5 cm długości). Drukowanie jednej strony trwa pięć minut.

Matsushita Electric Industrial Co., jeden z reprezentacyjnych producentów maszyn elektronowych, również opracował i zaprezentował radio-gazetę, którą nazwano „egzemplarzem domowym". W odróżnieniu od systemu „Asahi" — Toshiba posługującego się wyłącznie przydzielonymi falami radiowymi, system Matsushita używa fal, na których nadają radio i TV. Ponadto wiadomości i fotografie mogą być przekazywane bez zakłóceń razem z obrazem i głosem w telewizji i radiu.

Rozmiary radio-gazety wyprodukowanej przez firmę Matsushita i drukowanej przez odbiornik TV Fax, wynoszą 21x30 cm. Jedną stronę drukuje się od 30 do 50 sekund.

Pozostaje do rozwiązania jeszcze kilka problemów, takich jak: problem Prawa Fal Radiowych i technika produkcji masowej. Jednakże w niedalekiej przyszłości należy się spodziewać nadejścia „ery radio-gazety" czyli przekazywania wiadomości gazetowych bezpośrednio do domu czytelnika, przy pomocy fal radiowych. Spowoduje to swoistą rewolucję w przemyśle zajmującym się produkcją środków masowego przekazu.

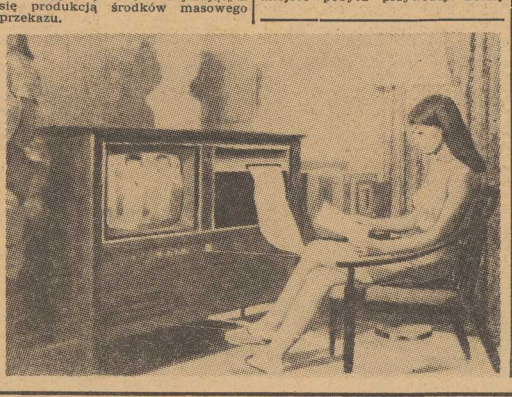

Dziś w numerze ◆ Szczecińska oświata w 1970 r. ◆ Watykan nie uznaje... ◆ Zmiana warunków pracy

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Noga" z Anglii z balastem,
s/s „Bielsko" z Danii pod balastem,
s/s „Cieszyn" z Danii pod balastem,
s/s „Kalisz" z Danii pod balastem,
s/s „Pstrowski" z Danii pod balastem,
s/s „Katowice" z Danii pod balastem,
s/s „Sołdek" z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Kapitan Stankiewicz" do Finlandii z drobnicą,
m/s „Koszalin" do Irlandii z drobnicą,
m/s „Wisła" do Francji z drobnicą,
m/s „Dęblin" do Hamburga via Gdynia z drobnicą,
s/s „Malbork" do Danii z węglem.

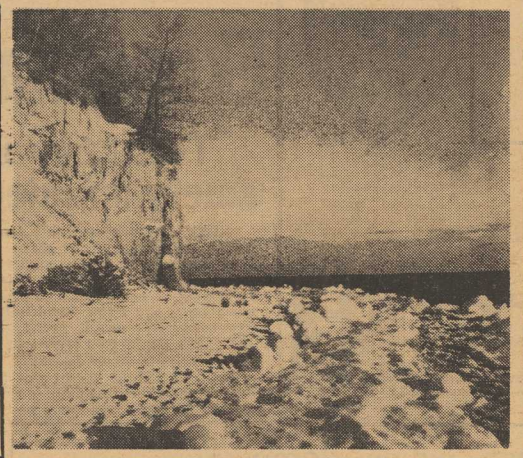

ZIMOWA AURA nie nastraja wprawdzie do wyjazdu nad morze — przyznać jednak musimy, że klifowy brzeg morski w Orłowie wygląda o tej porze roku interesująco.
(CAF-Uklejewski)

LIST OD WARSA I SAWY

Warszawa na ekranie

W CZASIE poprzedzającym uroczysty dzień 25 rocznicy wyzwolenia stolicy w kilku warszawskich kinach odbywa się festiwal filmów o Warszawie.

Jest tych filmów już niemało, wiele z nich „chodziło" po ekranach różnych kin przez całe lata. „Zakazane piosenki", „Robinson warszawski", „Skarb", „Kanał", „Spotkanie na Marienstacie", „Eroica" i wiele, wiele innych. Jako bardzo stary już warszawiak, człek co wiele spraw poruszonych w tych filmach przeżył osobiście, zawsze byłem ciekaw, jak wymowę takich obrazów odbierają młodzi. Mówiąc tu oczywiście o filmach fabularnych, gdyż dokument można odbierać tylko jednoznacznie.

I oto niedawno byłem na spotkaniu z młodzieżą, dla której tematyka filmów z lat 1946—53 to już historia. Rozmawialiśmy sobie bardzo swobodnie, żeby nie stwarzać atmosfery jakiejś oficjalnej dyskusji, na której każdy musi zabrać głos. I cóż się okazało? Otóż większość moich rozmówców traktuje te filmy jak rzecz z pogranicza fikcji. Mimo wielu oglądanych filmów dokumentalnych, mimo bogatej przecież i często wykorzystywanej w prasie i telewizji ikonografii, mimo relacji swoich znajomych i bliskich. Wszystko to, co dotyczy ruin, bestialstwa, min, niewypałów, jednym słowem prawdziwego przecież obrazu Warszawy tamtych dni, traktowane jest (w zdecydowanej większości) jako zainscenizowane zgodnie z literą scenariusza zdjęcia atelierowe. A przecież tyle filmów kręciliśmy w naturalnej scenerii, przecież tyle spraw, nawet jeśli potraktowano je komediowo, działo się naprawdę, często w jeszcze okrutniejszej oprawie. Dlaczego tak odbiera to wszystko dzisiejsza młodzież? Dlatego po prostu, że większość autentycznych wydarzeń związanych ze stolicą nie mieści się w możliwościach percepcji współczesnego dziecka lub młodzieńca. Czas odbudowy i stabilizacji zatarł w ich świadomości autentyczne przeżycia ojców i matek, odrealnił, przeniósł do historii niemal tak odległej, jak czasy pana Wołodyjowskiego. Czy to dobrze czy źle? Ja myślę, że dobrze, pod warunkiem, że dzieci nasze będą wiedziały jaką cenę zapłaciliśmy za to co jest. W Warszawie i gdzie indziej.

KRZYSZTOF REMEK

Uwaga, kandydaci na dziennikarzy!

WIECZOROWY Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu przy KW PZPR oraz Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Szczecinie organizują czteromiesięczny kurs wprowadzający w zagadnienia pracy dziennikarskiej. Kurs pomyślany jest jako możliwość wyłonienia spośród najzdolniejszych uczestników kandydatów na współpracowników szczecińskiej prasy, radia i telewizji. Zajęcia odbywać się będą w godzinach popołudniowych, po 5 godzin w tygodniu.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje kierownictwo WUML przy KW PZPR, pl. Orła Białego 2 w Szczecinie do 20 stycznia br. Kandydaci winni przedstawić następujące dokumenty: podanie, ankietę personalną, życiorys, odpis dokumentu wykształcenia (obowiązuje minimum średnie), opinię zakładu pracy lub uczelni, opinię organizacji partyjnej lub młodzieżowej.

W ostatniej dekadzie stycznia br. odbędą się rozmowy kwalifikacyjno-informacyjne.

Inauguracja zajęć studium podyplomowego

WCZORAJ w gmachu Politechniki przy al. Piastów 50 nastąpiło uroczyste rozpoczęcie zajęć na V kursie Podyplomowego Studium Planowania Przestrzennego dla słuchaczy z krajów rozwijających się. Studium to istnieje przy Politechnice od 5 lat, a jego inicjatorem był prof. dr Piotr Zaremba.

We wczorajszej uroczystości uczestniczyli członkowie senatu PS z rektorem tej uczelni — prof. drem inż. Józefem Kępińskim na czele. Półroczne studia rozpoczęło 22 słuchaczy z 15 krajów. (jf)

Jak usprawnić remonty?

„Mini-wystawa" w Czerwonym Ratuszu

STAŁO SIĘ już niejako tradycją, że poszczególne przedsiębiorstwa resortu żeglugi w Szczecinie prezentują swój dorobek wynalazczy na specjalnych „mini-wystawach" w Międzyzakładowym Klubie Techniki i Racjonalizacji w tzw. „Czerwonym Ratuszu". Właśnie wczoraj dyrektor Szczecińskiej Stoczni Rzecznej — inż. Kazimierz KRAWCZAK dokonał uroczystego otwarcia kolejnej ekspozycji. Wynalazcy z tego zakładu przedstawiają na interesujących planszach kolejne fazy rozwoju racjonalizacji w przedsiębiorstwie i jej wpływ na podniesienie poziomu technicznego oraz wyniki produkcyjne. 11 najciekawszych projektów racjonalizatorskich eksponowanych na wystawie, wskazuje nie tylko na znaczne oszczędności jakie przyniosło ich praktyczne spożytkowanie, ale także ich wpływ na obniżenie kosztów remontu taboru żeglugi śródlądowej i budowę nowych jednostek.

Warto nadmienić, że tutejsza stocznia wybudowała m. in. prototypowe barki-chłodnie typu „Dorsz" dla rybołówstwa oraz wiele holowników. Przy ich wyrobie bardzo przydatne stały się propozycje miejscowych wynalazców. Miarą ich sukcesów może być fakt, że oszczędności z tytułu racjonalizacji wyniosły w roku 1969 ponad 200 tys. zł, a jest to przecież stosunkowo mały zakład. (kk)

Cios dla „turystów" — handlarzy

Zakaz wywozu z NRD szeregu towarów

WARSZAWA PAP. Jak informuje Główny Urząd Celny w Warszawie, w NRD wydano nowe rozporządzenie, dotyczące rozszerzenia listy artykułów, których wywóz z NRD jest całkowicie zakazany. Zarządzenie to dotyczy zarówno obywateli NRD, jak i obcokrajowców.

JAK WIADOMO, w styczniu ub.r. władze NRD wprowadziły ograniczenia zarówno w przywozie, jak i w wywozie wielu artykułów z tego kraju. Obywatelom krajów socjalistycznych wolno wywozić stamtąd bez opłat celnych podarunki i przedmioty zakupione w tym kraju na kwotę nie przekraczającą 100 marek. Wyjeżdżający może starać się w granicznym urzędzie celnym o zezwolenie na wywóz dodatkowych artykułów. Opłata za zezwolenie waha się w granicach od 10 do 50 proc. ceny towaru.

Na liście artykułów objętych ZAKAZEM WYWOZU Z NRD znalazły się m.in.: **urządzenia nadawcze i odbiorcze, ważne i nieważne środki płatnicze oraz monety, lekarstwa wydawane na receptę (z wyłączeniem niezbędnych do własnego użytku), dzieła sztuki, taśmy magnetofonowe, pojazdy mechaniczne, metale i kamienie szlachetne, perły i wyroby z nich, porcelana, pierze i puch, pralki i kuchenki gazowe, filmy do aparatów fotograficznych, taśmy fotograficzne do kamer.**

Obecnie do tych przepisów wprowadzono uzupełnienia. I tak NIE WOLNO WYWOZIĆ Z NRD: **firanek i materiałów na firanki z włókien syntetycznych, trykotaży bieliźnianych, rajstop, bielizny pościelowej i materiałów na tę bieliznę, wszelkiego rodzaju obuwia, wyposażenia i części zapasowych do telewizorów, odzieży niemowlęcej.**

Turyści powinni zachować do wody kupna (paragony), które udowodnią wartość wywożonego przedmiotu.

Osoby zatrudnione w NRD na podstawie międzynarodowych porozumień oraz osoby otrzymujące stypendia mogą wywozić bez cła zakupione tam przedmioty o ogólnej wartości do 50 proc. kwoty, którą im wypłacono.

Z Poręby do NRF

CORAZ lepsze rezultaty przynosi współpraca Fabryki Urządzeń Mechanicznych **„Poręba"** ze znanym producentem ciężkich obrabiarek, zachodnioniemiecką firmą **H. A. Waldrich — Siegen.** W ślad za umową kooperacyjną zawartą w czerwcu 1968 r. FUM „Poręba" uruchomiła produkcję nowej ciężkiej obrabiarki, reprezentującej wysoki poziom światowy. Obrabiarka ta o nazwie **Poręba-Waldrich Siegen,** należy do typów maszyn najbardziej poszukiwanych na rynkach krajów zachodnich. W ub. r. „Poręba" wyeksportowała do NRF ciężkie maszyny obróbcze za ok. 1 milion zł dew. Podpisano już kontrakty na dostawy w tym roku dalszych frezarek w dwóch wielkościach wartości ok. 3 mln zł dew. Obecnie toczą się rozmowy dotyczące eksportu tych maszyn do innych krajów zachodnich.

B-skup we Włocławku

WARSZAWA PAP. Jak się dowiadujemy, papież Paweł VI powołał na wakującą stolicę biskupią we Włocławku biskupa dra Jana Zarębę, dotychczasowego administratora apostolskiego diecezji.

ZE SPORTU

Za trzy dni rusza RMC

JUŻ po raz dwunasty Warszawa będzie jednym z miast, z których 16 bm. wystartują zawodnicy do XXXIX samochodowego Rajdu Monte Carlo. Z Warszawy na trasę wyruszą 24 samochody, w tym jedna załoga polska — Adam Smorawiński i Andrzej Zembrzyński na wozie „BMW-2002-ti" z numerem startowym 213. Start drugiej polskiej załogi z kierowcą Ryszardem Nowickim nie doszedł do skutku z powodu braku odpowiedniego samochodu. Firma „Renault", która miała przygotować dla Nowickiego wóz rajdowy, nie była w stanie tego uczynić, podobnie zresztą jak „Porsche", które też nie mogło zapewnić polskiemu kierowcy właściwej opieki serwisu fabrycznego.

Pierwszy samochód wyruszy z Warszawy o godz. 19.58.

SAMOCHODY, które rozpoczną rajd w Oslo będą przejeżdżać przez Polskę. Zawodnicy z Oslo przypłyną do Świnoujścia promem „Gryf" 17 bm. w godzinach rannych, by wyruszyć na trasę o godz. 7.17. Przejadą oni przez Szczecin ok. godz. 8.30, Gorzów Wlkp. — ok. 11.10, Zieloną Górę — ok. 13.20, Jelenią Górę — ok. 15.10 oraz przekroczą granicę w Jakuszycach ok. godz. 16.30.

PRZEWODNICZĄCY komisji samochodowej PZMot. — inż. Czopek stwierdził, że Smorawińskiego stać na zakwalifikowanie się do 60 najlepszych zawodników. Tym bardziej, że startuje on na fabrycznym wozie „BMW" i będzie miał na całej trasie rajdu zapewnioną fabryczną obsługę. Polak został zaliczony do grupy 8 fabrycznych wozów, którym będzie ona udzielać pomocy w pierwszej kolejności.

Piłkarze Pogoni wyjadą do Bułgarii

PIŁKARZE szczecińskiej Pogoni od nowego roku przeprowadzają treningi 6 razy w tygodniu na wolnym powietrzu i w hali. Obecny cykl ćwiczeń stanowi przygotowanie do sprawdzianów kondycyjno-sprawnościowych, jakie rozpoczną się w pierwszych dniach lutego.

Po 10-dniowym zgrupowaniu kondycyjnym, Pogoń wyjedzie na trening do Bułgarii. Tam szczecinianie ćwiczyć będą technikę, taktykę i szybkość, rozegrają także kilka spotkań sparringowych z miejscowymi zespołami.

Od nowego roku nastąpiła zmiana trenera. Funkcje te objął Eugeniusz Ksol, trener II klasy państwowej, b. piłkarz chorzowskiego „Ruchu" i bydgoskiej „Zawiszy". E. Ksol ukończył dwuletnie studium trenerskie przy WSWF w Poznaniu.

Spojrzenie przez bulaj

Tragiczna noc

(Od specjalnego wysłannika „Kuriera")

GDY WIECZOREM wychodziliśmy z Gdyni, stałem na rufie statku patrząc na oddalające się nabrzeża. Piękny i urzekający widok. Kiedy znów zobaczymy światła ojczystych portów?

Ktoś stanął obok. — Dobry wieczór! — W mroku poznałem jednego z oficerów. Stary zejman, pływał jeszcze przed wojną.

— To jest właśnie to, co Conrad nazywa oderwaniem się od lądu — powiedział jakby do siebie.

Milczałem. Odszedł na bok, jakby czymś zainteresowany, lecz po chwili wrócił. Kadłub statku drgał rytmicznie. Światła oddalały się.

— Zaczyna się inne życie. Na lądzie zostawia się wszystkie kłopoty. Statek — ląd, tego nie można łączyć...

* * *

ZDARZENIE TO przypomniałem sobie po kilku dniach. Byliśmy już w kanale La Manche. Ale, by wierzej odtworzyć tamte chwile sięgam po mój „dziennik okrętowy":

„27 LISTOPADA 1969. Dziś od 8 rano płyniemy powrotnym kursem w miejsce, w którym znajdowaliśmy się wczoraj o godz. 19.30. O tej bowiem godzinie jeden z marynarzy biorąc od stewarda (usługującego w messie oficerskiej) piłeczki pingpongowe był ostatnim, który widział go na statku. Steward przebywał wówczas w swojej kabinie. Nieobecność — na imię miał, zdaje się że Wacek — Wacka zauważył inny ze stewardów o godz. 7.20 rano stwierdzając, że nie nakrył do śniadania. Pobiegł do niego do kajuty. Pościel była zmięta, bulaj otwarty. Zarządzono alarm „człowiek za burtą". Przeszukano komisyjnie cały statek (później raz jeszcze), wszystkie schowki, kabiny i pomieszczenia. Rozpytano załogę, kto go widział po feralnej 19.30. Nikt.

Wzmocniono wachty pokładowe. Postawiono marynarza na dziób. Zaalarmowano stacje brzegowe i statki znajdujące się w tym rejonie. Zawiadomiono armatora".

CZY potrafiłbym coś powiedzieć o tym chłopcu? W czasie swego po bytu na statku widziałem go zaledwie kilkakrotnie. A miał kajutę o jedne drzwi dalej! Dziwnym zbiegiem okoliczności nie spotkaliśmy się nigdy na korytarzu. Choć może... Wacek miał urodę nietypową dla Polaka: indonezyjską czy malajską. Śniadą cerę, bardzo ciemne włosy. W kilku przypadkowych spotkaniach w kajutach kolegów wydawał mi się jakiś roztargniony. Lecz cóż można wnioskować o człowieku, którego się widzi po raz pierwszy.

Teraz dopiero koledzy, z którymi pływał poprzednio stwierdzają, że w tym rejsie był inny niż do niedawna. W poprzednim rejsie był delegatem kulturalno-oświatowym, organizował życie klubowe, wycieczki. Sam namiętnie grał w brydża. Teraz się zmienił. Unikał towarzystwa. Na wczorajszym zebraniu załogowym zaprotestował, by go wybierano delegatem k.o. Wychylił się z grupy kolegów, dla których nie starczyło już foteli i coś tam tłumaczył, że ma dużo pracy, że nie...

— On to w sobie niósł z lądu — zakończył nasze rozważania na ten temat jeden z marynarzy. Niósł w sobie z lądu.

28 LISTOPADA. W sprawie Wacka F. nic nie wiadomo. Dochodzenie zarządzone przez kapitana nie wniosło nic nowego. Ktoś go podobno pytał dlaczego jest przygnębiony i bez humoru, ale dał wymijającą odpowiedź.

Co za rozterka pchnęła go do tego kroku. Chciałoby się pójść po lądowych śladach tego człowieka i odkryć przyczynę tragedii listopadowej nocy. Nie mógł to być nieszczęśliwy wypadek. Przez bulaj trudno jest wypaść. Trzeba wysunąć ramiona. Ubranie pozostało w kabinie. Na stole stała napoczęta butelka alkoholu. Może istotnie wypił na odwagę.

CO PRZEŻYŁ — jeśli nie zmiażdżyła go śruba — widząc oddalający się statek, ginące w mroku światła. Może chciał wówczas wrócić do życia?

ED. WITUSZYŃSKI

Atlantyk, w grudniu 1969 na m/s „Stoczniowiec"

W PARYŻU odbyła się demonstracja przeciwko skandalicznym warunkom życia robotników — obcokrajowców we Francji. Demonstracja odbyła się w związku ze śmiercią 6 robotników - Afrykanów, w paryskich slumsach.

Na zdjęciu: policja rozpędza demonstrację przed gmachem francuskiego Stowarzyszenia Pracodawców.

(CAF-AP)

Wilson otworzył ostrą kampanię przedwyborczą

Krótka pamięć brytyjskiego premiera

WYGŁOSZONE w sobotę przez premiera Wilsona w Swansea (Walia) pierwsze przemówienie polityczne w nowym roku, określone zostało przez całą brytyjską prasę jako otwarcie przez labourzystów ostrej kampanii przedwyborczej. Wilson wybrał na swe wystąpienie miejscowość, w której przed 6 laty rozpoczął kampanię, która doprowadziła Labour Party do zwycięstwa wyborczego w roku 1964.

PREMIER oświadczył obecnie, że W. Brytania, wkraczając w lata siedemdziesiąte, **„ma prawo być dumna ze swych osiągnięć".**

„Brytyjski przemysł, brytyjscy robotnicy mają prawo odczuwać słuszną dumę z tego co dokonali... Każdy podziela tę opinię z wyjątkiem zlowrogich Bourbonów z partii torysów".

Premier ostrzegł, że **„osiągnięcia nie mogą być przedmiotem ryzykanckiego, przedwczesnego i lekkomyślnego rozpraszania tego, co z taką troską zbudowaliśmy. Podstawy rządowej polityki ekonomicznej muszą być utrzymane. Zawierają one m.in. politykę kontroli płac oraz ścisłe obserwowanie poziomu popytu".**

PREMIER Wilson zacytował szereg statystyk, popierających jego tezy, przemilczając naturalnie sprawy mu niewygodne, jak wzrost kosztów utrzymania, ograniczenie świadczeń socjalnych, redukcję wydatków rządowych na szkolnictwo i budownictwo mieszkaniowe. Słowem, zignorował fakt, że „kuracja" bilansu płatniczego Wielkiej Brytanii, przeprowadzana przez labourzystowski rząd, odbywa się kosztem mas pracujących.

Wilson unikał też jakichkolwiek deklaracji związanych z szerszą problematyką klasową i polityczną. Wskazał on natomiast na fakt, iż „podczas rządów labourzystowskich bilans zamknie się nadwyżką płatniczą w wysokości 500 milionów funtów" i obiecał w przyszłości dalszą poprawę warunków życia warstw pracujących.

Atakując ostro torysów, Wilson nazwał ich m. in. **„żałosną brygadą"**, grupą ludzi rozczarowanych do przeszłości, negatywną i hałaśliwą opozycją".

PIERWSZĄ oficjalną reakcją torysów na wystąpienie Wilsona był komentarz zastępcy lidera partii — Reginalda Maudlinga, który zaatakował Wilsona za jego **„zuchwałość"** w chwaleniu rzekomych osiągnięć. W płaszczyźnie moralnej Maudling oskarżył rząd o **„stałe łamanie obietnic".**

Lider konserwatystów Edward Heath, który odbywa ostatnio podróż po krajach Dalekiego Wschodu, oświadczył w Hongkongu przed odlotem do kraju: **„Kiedykolwiek mr Wilson zechce ogłosić wybory — jesteśmy przygotowani do walki".**

EWA BONIECKA
(Interpress)

Na „EXPO-70" w Osace

Co przedstawi ZSRR?

„POSTĘP I HARMONIA W SŁUŻBIE LUDZKOŚCI" — takie oto hasło patronuje „Expo-70", wielkiej międzynarodowej wystawie w Osace, która będzie jednym z najbardziej interesujących wydarzeń bieżącego roku. Hasło to nigdzie chyba nie znajduje tak pełnego odzwierciedlenia jak w pawilonie ZSRR. Będzie to największy ze wszystkich pawilonów zagranicznych.

PRZED wejściem do pawilonu wznosić się będzie wysoki maszt z flagą Związku Radzieckiego i wszystkich republik związkowych. Ekspozycja rozmieszczona będzie na trzech piętrach. Na pierwszym — w głównej sali znajdą się liczne dokumenty i eksponaty obrazujące życie i działalność Włodzimierza Iljicza Lenina.

Poczesne miejsce na wystawie zajmą osiągnięcia przemysłu radzieckiego. Zwiedzający obejrzą najnowocześniejsze urządzenia z dziedziny mechanizacji budownictwa, transportu i wydobycia ropy naftowej. Na wystawie będą prezentowane słynne **diamenty jakuckie** i goście będą mogli się zapoznać z ulepszanymi metodami ich wydobywania na pustynnych obszarach Jakucji.

„Atom w służbie życia" — to nazwa stoiska poświęconego osiągnięciom radzieckim w dziedzinie fizyki jądrowej. Będzie tam można obejrzeć makietę największego w świecie akceleratora protonów o mocy 70 miliardów elektrono-wolt.

W części ekspozycji poświęconej Kosmosowi demonstrowane będą **najnowocześniejsze radzieckie urządzenia i aparaty do badania przestrzeni kosmicznej,** m. in. makiety największego w świecie laboratorium naukowego „Proton-4", stacji automatycznych „Łuna-3", „Łuna-9" i „Wenus" oraz pojazdu-sputnika „Wostok".

Pomyślano też o paniach, dla których niewątpliwą atrakcją będą **pokazy mody,** urządzane w specjalnej sali obliczonej na 800 miejsc. Tam również wyświetlane będą filmy i odbędą się liczne przedstawienia cyrkowe — dla najmłodszych zwiedzających. W okresie „Expo-70" przybędą do Osaki najwybitniejsi artyści i najsłynniejsze zespoły radzieckie. (m.j.—APN)

Z dnia na dzień

Ostatni akt nigeryjskiego dramatu

W TRZECIM ROKU wojny toczącej się na ziemi największego państwa czarnej Afryki zbliża się do końca tragedia, która pochłonęła ponad milion ludzkich istnień. Sytuacja na froncie wojennym wydaje się rozstrzygnięta — wojska federalne zdobywając miasto Owerri pokonały ostatnią przeszkodę, zamykającą drogę do terytorium nazywanego „Republiką Biafra".

OD DAWNA już nie jest tajemnicą, że zagrożeni w swych politycznych karierach dostojnicy plemienni w rodzaju byłego gubernatora wojskowego prowincji wschodniej a późniejszego szefa Biafry – Ojukwu zaczęli rozpowszechniać – przede wszystkim na użytek propagandy niektórych państw zachodnioeuropejskich – pogląd, jakoby Ibom zagrażała ze strony rządu centralnego w Lagos biologiczna zagłada.

Mimo wysiłków mediacyjnych nie doszło do porozumienia między władzami centralnymi i nigeryjską prowincją wschodnią. Jak przed laty Kongo, terenem okrutnej wojny domowej stała się Nigeria.

Rząd centralny wielokrotnie proponował przywódcom biafrańskim zawieszenie broni – pod warunkiem zaprzestania działań. Na próżno. Kraj pogrążał się w odmętach wojny domowej.

NA POCZĄTKU stycznia nastąpił decydujący akt nigeryjskiego dramatu, zakończony zwycięstwem rządu centralnego, ale problemy społeczne i narodowościowe, groźba obcej interwencji, długo jeszcze będą nurtowały największy kraj czarnego kontynentu.

M. W.

WIZYTA PREMIERA RUMUNII W JUGOSŁAWII

◆ W poniedziałek przybył do Jugosławii z 4-dniową wizytą oficjalną na zaproszenie przewodniczącego Związkowej Rady Wykonawczej M. Ribicica premier Rumunii I. G. Maurer.

Według oficjalnego komunikatu, Maurer przeprowadzi rozmowy z Ribicicem i innymi osobistościami jugosłowiańskimi m. in. na temat współpracy między obu krajami.

POTĘŻNY STRAJK NAUCZYCIELI BRYTYJSKICH

◆ Brytyjski związek nauczycieli rozpoczął największą z dotychczasowych akcję strajkową w walce o podwyżkę płac.

W poniedziałek 5 tysięcy nauczycieli z 345 szkół w Anglii i Walii porzuciło pracę, a 150 tys. dzieci miało nieoczekiwane wakacje. Związek zamierza kontynuować strajk przez dwa tygodnie i rozpocząć podobne akcje strajkowe w innych szkołach od 26 bm.

GWAŁTOWNY ATAK VON THADDENA NA BRANDTA

◆ Przywódca neonazistowskiej partii narodowo-demokratycznej zaatakował gwałtownie politykę kanclerza NRF Willy Brandta.

Na konferencji NPD w Hesji von Thadden oświadczył, iż Brandt prowadzi politykę, która jest czymś gorszym niż **„wyprzedaż interesów Niemiec zachodnich. Jest to wręczanie gratis tych interesów krajom Wschodu".** Taki zarzut podnosi wielu konserwatywnych polityków.

KATASTROFA SAMOLOTU WOJSKOWEGO W GRECJI

◆ Jak podaje agencja Reutera z Aten, w wyniku katastrofy samolotu wojskowego „Dakota" zginęło 21 znajdujących się na jego pokładzie spadochroniarzy oraz 4 członków załogi. Samolot rozbił się w poniedziałek o skaliste zbocze góry Kitheron w środkowej Grecji. Spadochroniarze mieli odbywać normalne ćwiczenia.

Grypa sieje spustoszenie w Szwecji

CAŁA SZWECJA jest zakatarzona i kaszląca. Około 200 tys. jej mieszkańców przechodzi właśnie grypę. Po jesiennym, dość groźnym ataku, zimowe uderzenie wirusa sieje spustoszenie i liczba chorych nie maleje od połowy grudnia. Grypa zdziesiątkowała personel nie tylko w komunikacji. Największe kłopoty przeżywa handel. W samym tylko Sztokholmie leży w łóżkach ponad 36 tys. osób. Są wypadki śmiertelne.

JEDNAK całej winy nie da się przypisać zaciekłości wirusa. Państwowe laboratorium bakteriologiczne dysponowało w momencie wybuchu epidemii... 10 tys. szczepionek. Pospieszne starania o powiększenie tej znikomej porcji leków dały rezultaty, ale transport 350 tys. szczepionek z zagranicy dotrze do Szwecji dopiero w tych dniach. Taka gospodarka przeciwgrypowymi zasobami spowodowała ostrą krytykę. Jeden z lekarzy w czasie swych wystąpień w prasie i TV nazwał tę sytuację skandalem tym bardziej skandalicznym, że od kilku lat jesienne, zimowe i wiosenne przypływy aktywności wirusa Hongkong nie są w Szwecji niespodzianką.

Gigantyczne rury

MOSKWA PAP. Kombinat metalurgiczny w Nowomoskowsku na Ukrainie rozpoczął produkcję rur o niespotykanej dotychczas na świecie średnicy – 2 m 520 mm. W tym celu trzeba było skonstruować specjalne urządzenia walcownicze oraz opracować i wprowadzić nowe skomplikowane procesy technologiczne.

W ZSRR – jak wiadomo – od szeregu lat rozwija się na wielką skalę budowa ogromnych magistral rurociągów, którymi m. in. płynie gaz ziemny do miast i ośrodków przemysłowych.

Amerykańscy trucicele

HANOI PAP. Jak podaje agencja VNA, w grudniu 1969 r. samoloty amerykańskie rozpyliły wielokrotnie substancje trujące w okolicach Hai Thuy, Hung Loc, Minh Thuy, My Thuy, Hong Thuy i An Thuy w Pld. Wietnamie. Wskutek tego dewastacji uległy setki hektarów ryżu, drzewa owocowe i inne uprawy. Zatruciu uległo wiele osób, w tym 30 śmiertelnie. Od substancji trujących zginęło również wiele zwierząt.

Epoka "mini" i "maxi"

SZCZECIŃSKA OŚWIATA W ROKU 1970

„Kurier" rozmawia z kuratorem okręgu szkolnego — mgrem Zygmuntem Szydłowskim

WPRAWDZIE rok oświatowy zaczyna się we wrześniu, niemniej jednak nowy rok kalendarzowy jest okazją do spojrzenia na najważniejsze zadania, stojące przed władzami oświatowymi. Na ten temat rozmawiamy z kuratorem Szczecińskiego Okręgu Szkolnego — mgrem Zygmuntem Szydłowskim.

— PODSTAWOWYM zagadnieniem z zakresu oświaty w naszym województwie będzie wprowadzenie w życie jednolitego systemu wychowawczego we wszystkich placówkach oświatowych.

Sprawą aktualną stało się już podsumowywanie doświadczeń z przebiegu reformy szkolnictwa średniego. Realizacja reformy w bieżącym roku kończy się w zasadniczych szkołach zawodowej, w liceach ogólnokształcących trwać będzie jeszcze rok, a w technikach — dwa lata.

— W MAJU 1970 roku, w związku z wprowadzeniem 8-letniej szkoły podstawowej i przerwą w naborze do liceów — nie będzie absolwentów...

— JEST to kwestia, która interesuje zarówno nas, jak i wyższe uczelnie. Licea ogólnokształcące dostarczają 85 proc. kandydatów na studia. A więc rok — bez dopływu na uczelnie najliczniejszej grupy, stara jącej się o przyjęcie. Powstanie możliwość dostania się w tym roku na uczelnie absolwentów z lat ubiegłych. Była o tym mowa na kolegium rektorskim w naszym mieście. Trzeba sobie zdać sprawę, że wiadomości merytoryczne tych kandydatów będą mniejsze, niż absolwentów zdających egzaminy wstępne bezpośrednio po ukończeniu szkoły. Dlatego też uczelnie przewidują zorganizowanie 3—4-miesięcznych kursów przygotowawczych. Absolwenci z lat ubiegłych przepracowali już rok lub więcej, a więc młodzież ta na pewno będzie bardziej dojrzała, świadoma celów, które chce osiągnąć. Będzie to w pewnym sensie eksperyment, który może przynieść ciekawe obserwacje.

— WRACAJĄC do sprawy reformy — wprowadzenie nowego programu nauczania, zasad jednolitego systemu wychowawczego we wszystkich szkołach wymagać będzie zdwojonego wysiłku od kadry nauczycielskiej. W jaki sposób władze oświatowe przychodzą z pomocą pedagogom w ukierunkowaniu ich pracy?

— W ROKU 1970 postawiliśmy na rozwinięcie w pełni akcji szkoleniowej. Przewidujemy, że do roku 1975 wszyscy nauczyciele naszego województwa zapoznają się z nową metodyką nauczania oraz odświeżą wiadomości z zakresu wykładanych przez siebie przedmiotów, na długofalowych kursach.

Stałe podnoszenie przez nauczycieli kwalifikacji zawodowych jest konieczne wobec nowych osiągnięć naukowych we wszystkich dziedzinach wiedzy. Także unowocześnienie procesu nauczania wymaga od wykładowców zmiany stylu prowadzenia lekcji – co nie jest sprawą łatwą wobec tradycyjnie werbalnego sposobu przekazywania wiadomości w szkołach. Wprowadzanie postępu pedagogicznego nadal jest jednym z najważniejszych naszych zadań.

— Na zakończenie chciałabym zapytać, jak obchodzone będzie święto szczecińskiej oświaty — w roku 25-lecia jej istnienia?

— Planujemy z tej okazji zorganizowanie wielu uroczystości. Z najważniejszych — będzie to otwarcie nowego roku szkolnego w pierwszej szczecińskiej szkole podstawowej. Jest nią szkoła nr 1 im. Bolesława Chrobrego, przy al. Piastów. W październiku odbędzie się sesja postępu pedagogicznego, poświęcona ukazaniu dorobku szkolnictwa w całym województwie, w okresie 25 lat oraz przekazaniu najlepszych osiągnięć i takim ukierunkowaniu pracy, aby były one nadal realizowane. Gestem w stronę przeszłości będzie powtórzenie 25 października 1970 roku zjazdu na uroczystą konferencję nauczycieli z nadzoru pedagogicznego. Zjazd taki odbył się w Koszalinie 25. X. 1945 roku. Posiadamy dokumenty z owych obrad, mówiące o problemach, które wówczas, przy tworzeniu sieci placówek oświatowych, trzeba było rozwiązać.

Rozm.: J. FRYDRYKIEWICZ

▲

OSTATNIO odbył się w Warszawie pokaz węgierskich wyrobów ze sztucznej skóry. Szczególnym zainteresowaniem cieszył się pokaz mody, na którym węgierscy wytwórcy zaprezentowali szereg interesujących modeli ze sztucznej skóry z zakładów Graboplast w Gyor.

(CAF-Dąbrowiecki)

Nowości elektroniki

Wysoka jakość wyrobów „Tonsilu"

ZAKŁADY wytwórcze głośników „Tonsil" we Wrześni rozpoczęły od początku br. lub niebawem rozpoczną wytwarzać wiele nowych urządzeń i elementów, które w sposób istotny wpłyną na podniesienie klasy polskich telefonów, gramofonów, radioodbiorników, magnetofonów itp.

Pełnym powodzeniem zostały uwieńczone dwuletnie prace nad skonstruowaniem nowej, dynamicznej wkładki słuchawkowej i mikrofonowej do aparatów telefonicznych. Od początku br. rozpoczęła się w „Tonsilu" produkcja nowych wkładek o wysokich walorach elektroakustycznych, reprezentujących poziom światowy. Odpowiadają one wszystkim normom międzynarodowym, co stwarza – dobre perspektywy eksportowe.

Do produkowanych u nas na licencji Grundiga magnetofonów stosowane były dotychczas tradycyjne mikrofony. Obecnie wszedł do produkcji nowy mikrofon magnetofonowy, reprezentujący wysoką, europejską klasę. Uzyskał on atest firmy Grundig.

Zakłady są jedynym w kraju wytwórcą mikrosilników do urządzeń elektroakustycznych, m. in. magnetofonów i gramofonów. Z myślą o podniesieniu ich klasy skonstruowano i wykonano nowy typ silnika elektrycznego, który reprezentuje światowy poziom.

NAWET w zimie Kudowa Zdrój nie uskarża się na brak kuracjuszy i wczasowiczów.

Na zdjęciu: sanatorium „Zameczek" w zimowej szacie.

(CAF — Zagoździński)

U producenta nowoczesnych wyrobów

Włoskie modele z sieradzkiej „Siry"

WYROBY DZIEWIARSKIE ze znakiem „Siry" błyskawicznie znikają z półek sklepowych. Tylko nielicznym klientom udaje się kupić bieliznę czy sweterki, nie mówiąc już o kostiumach kąpielowych. Postanawiamy więc u źródła, w samym zakładzie ustalić czy i kiedy potencjalni nabywcy wyrobów „Siry" spodziewać się mogą lepszego zaopatrzenia.

OGROMNA hala fabryczna wnosi wielkoprzemysłowy akcent do krajobrazu zabytkowego Sieradza. 12 lat minęło od uruchomienia zakładu. Załoga fabryki uważa, że inauguracyjne przecięcie wstęgi to bardzo odległa historia, a chyba i dlatego, iż produkcja z tamtych lat, oparta głównie o tradycyjne surowce (bawełnę i wełnę), dzisiaj uważana jest za zdecydowanie przestarzałą. Z upływem czasu „Sira" w coraz większym stopniu przechodziła na przerób włókien chemicznych, a począwszy od tego roku mają one stanowić już jedyny surowiec.

Dla potrzeb nowoczesnej produkcji zakupiono — za granicą — bardzo wydajne maszyny reprezentujące wysoki poziom techniczny. Wiele z nich już pracuje, odgrywając znaczną rolę w zapewnieniu dobrej renomy wyrobom „Siry". Na sukcesy produkcyjne zakładu składają się jednak przede wszystkim ambicje i starania wysoko kwalifikowanej, prawie trzytysięcznej załogi, a także sieradzkich chałupników, pracujących na zlecenie fabryki.

Rezultatem ich pracy było w zeszłym roku 11,6 mln sztuk różnorodnych wyrobów.

KONKURENCJA DLA KOMISÓW

TRZY zgrabne modelki prezentują bogatą kolekcję wyrobów, przygotowywanych przez zakład na najbliższy sezon wiosenno-letni. Obejmuje ona **700 modeli**, w tym wiele zupełnie nowych, do produkcji których użyto maszyny ostatnio zainstalowane w ramach rozpoczętej właśnie modernizacji fabryki. Oglądamy wiele golfów i półgolfów, dłuższych, często przybranych paskiem — zgodnie z nakazami aktualnej mody. Piękna jest kolorystyka tych elastycznych sweterków, wykonanych najnowszą technologią na maszynach raszlowych. Dzięki nowoczesnej automatycznej farbiarni, zdecydowanej poprawie uległa kolorystyka.

Prawdziwą rewelację stanowią drukowane suknie stilonowe. Dotychczas osiągalne były jedynie w komisach i to po bardzo wygórowanych cenach. Sukienki „Siry" — najczęściej praktyczne szmizjerki, bądź modne suknie tzw. romantyczne — wyceniono w zależności od fasonu od 300 do 400 zł, przy czym modele w niczym nie ustępują włoskim. Pierwsze partie tych sukienek znalazły się już w sklepach branżowych.

NAJWIĘKSZY wzrost produkcji nastąpi jednak w bieliźnie przy czym koszulki dzienne i nocne, piżamy i lubiane przez młodsze panie komplety zwane popularnie baby-doll mają wszelkie szanse pobicia słynnej niemieckiej, a nawet włoskiej bielizny. Polskie modele z poliamidu, niektóre wykonane z dzianin drukowanych, w barwne groszki, kwiatki, zdobione kolorowymi, harmonizującymi wykończeniami świadczą o świetnym smaku projektantów, o dobrych technologiach i dużych możliwościach zakładu w zakresie drukarstwa w kilku kolorach.

Fabryka może zresztą wytwarzać więcej bielizny w subtelne wzory, ale handel woli tradycyjne halki, bogato zdobione koronkami, na których zresztą źle układa się odzież. Nie pierwszy to już raz handlowcy narzucają nabywcom niemodne i nie najładniejsze artykuły, autorytatywnie pozbawiając klientów tego... czego oni sami — jako kupujący najbardziej szukają na rynku.

K. SZELESTOWSKA

Wielkie koncerny opanowują obce branże

Największe przedsiębiorstwo hotelowe w Europie

JEDEN z największych koncernów naftowych na świecie „ESSO", podobnie jak inne towarzystwa tej branży, w coraz większej mierze kieruje swe zainteresowania w stronę energii atomowej, a ściślej — poszukiwania i wydobycia uranu. Koncern zamierza również poszukiwać i eksploatować pokłady rud metali kolorowych. Plany ESSO są wyrazem obserwowanych w ostatnich latach tendencji wielkich firm kapitalistycznych do różnicowania swoich interesów — **opanowywania pokrewnych i „przyszłościowych" dziedzin działalności gospodarczej, albo też wkraczania na teren zupełnie innych branż,** aby zabezpieczyć się przed krachem w przypadku złej koniunktury w branży macierzystej.

ESSO znany jest np. ze swej działalności w... **branży hotelowej.** Pierwszy w Europie hotel tej firmy powstał przed sześciu laty w Szwecji, a obecnie czynnych jest w Europie zachodniej 37 hoteli ESSO o łącznej liczbie 2408 pokoi, dostarczających rocznie 880 tys. noclegów. Najwięcej, bo ponad 1000 pokoi jest w hotelach w Szwecji. 40 proc. obrotów tych przedsiębiorstw przypada na właściwą działalność hotelową, a 60 proc. — na zakłady gastronomiczne.

Obecnie ESSO podejmuje poważną rozbudowę swojej sieci hotelowej i do roku 1975 pragnie mieć 70 obiektów, a więc stanie się największym przedsiębiorstwem hotelowym w Europie. Spora część tych zamierzeń będzie realizowana w NRF.

Nad „Annuario Pontificio 1970"

Watykan nadal nie uznaje Ziem Zachodnich

KILKA DNI TEMU POLSKA OPINIA PUBLICZNA DOWIEDZIAŁA SIĘ O OPUBLIKOWANIU NOWEGO ROCZNIKA PAPIESKIEGO — ANNUARIO PONTIFICIO. JAK WIADOMO ZAWIERA ON WSZYSTKIE DANE O STANIE KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO, PODZIALE TERYTORIALNYM, LICZBIE DIECEZJI, ICH PRZYNALEŻNOŚCI PAŃSTWOWEJ, SKŁADZIE HIERARCHII KOŚCIELNEJ ITD.

OD zakończenia wojny i upadku hitlerowskiej Rzeszy w roczniku papieskim systematycznie nie uwzględniano nowych granic Polski na Odrze, Nysie i Bałtyku. Watykan uznawał granice diecezji z okresu III Rzeszy, ignorując istnienie polskich jednostek administracji kościelnej.

DALSZYM rozdziałem tego pośrednio antypolskiego stanowiska, sprzyjającego siłom rewizjonizmu i odwetu w NRF, było utrzymywanie tymczasowej administracji kościelnej na polskich Ziemiach Zachodnich. **Watykan, jak powiedzieliśmy, nie tylko nie uznawał polskiej administracji kościelnej, utworzonej przez kardynała Hlonda w 1945 r., ale w ślad za tym nie mianował pełnoprawnych rządców diecezji.** Stanowisko ordynariusza archidiecezji wrocławskiej według papieskiego rocznika pozostawało nie obsadzone (po śmierci niemieckiego kard. Bertrama). Podobnie potraktowano ordynariusza diecezji warmińskiej. Do 1965 r., a więc do śmierci biskupa Spletta, uznawano tego hitlerowskiego przestępcę ordynariuszem diecezji gdańskiej. Po jego śmierci pełnoprawnym ordynariuszem mianowano biskupa Nowickiego. Rządców innych jednostek kościelnych – Wrocławia, Olsztyna, Opola i Gorzowa do 1970 r. Watykan traktował jako wikariuszy czyli pomocników kardynała Wyszyńskiego, ordynariusza warszawsko-gnieźnieńskiego. W 1967 r. Watykan mianował ich administratorami apostolskimi. Zmiana polegała na tym, że odtąd podlegają oni bezpośrednio Stolicy Apostolskiej, nie zaś kardynałowi Wyszyńskiemu. Stan tymczasowy został utrzymany. Jednocześnie z tym w NRF utrzymuje się osobną administrację kościelną dla tzw. przesiedleńców z ziem polskich.

OD kilku lat episkopat polski zabiegał o normalizację stanu administracji na Ziemiach Zachodnich. W grudniu ub. roku kardynał Wyszyński i grupa polskich biskupów wręczyła papieżowi memoriał w tej sprawie.

Tymczasem na początku stycznia ukazał się nowy rocznik papieski. Stan administracji kościelnej nie został zmieniony. Wszystko potraktowano tak jak w poprzednich latach.

WATYKAN zasłania się tu pseudo argumentem, jakoby nie mógł wprowadzać zmian terytorialnych do czasu zawarcia traktatu pokojowego. Twierdzi się również w Watykanie, że jest on związany konkordatami z III Rzeszą z 1933 r. i Prusami z 1929 r. Zwróćmy tylko uwagę, że III Rzesza legła w gruzach wraz z wchodzącym w jej skład państwem pruskim.

PO zwycięskiej wojnie Kościół objął we władanie na Ziemiach Zach. ponad 5 tys. świątyń. Dziś żyje tu ponad 8 mln Polaków, w większości katolików. Najwyższy już czas, by zmienić anormalny stan z administracją kościelną, który wywołuje głęboki sprzeciw katolików polskich i utrudnia normalizację stosunków między państwem a Kościołem. (wlow)

Wstąp na wesele

KTO tranzytem znajdzie się w Krakowie i będzie miał trochę czasu, może wstąpić do otwartego tu w listopadzie 1969, z inicjatywy PTTK, muzeum Młodej Polski, gdzie odprawiało się sławne wesele poety, Lucjana Rydla, uwiecznione potem w sztuce Stanisława Wyspiańskiego. Z trzech izb muzealnych jedna zwie się taneczną, druga weselną, trzecia alkierzem. Wśród eksponatów są obrazy, stroje ludowe, malowane skrzynie krakowskie i autentyczne ubiory niektórych gości weselnych. Wnętrza oświetlają lampy naftowe z tamtego okresu. Kustoszem muzeum jest wnuczka poety, Anna Rydlówna.

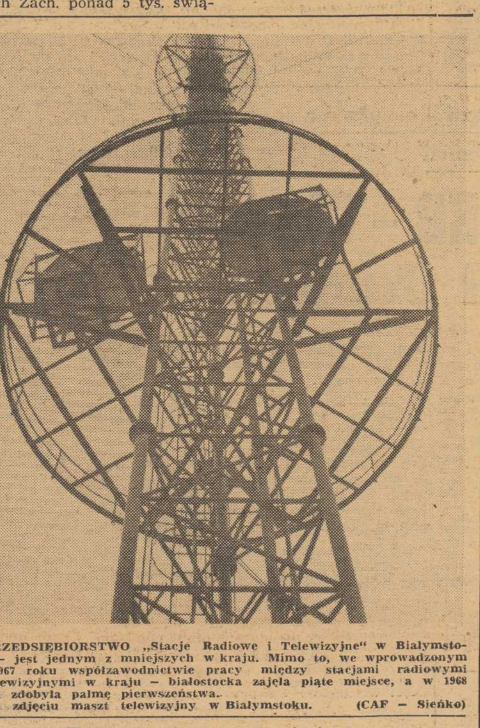

PRZEDSIĘBIORSTWO „Stacje Radiowe i Telewizyjne" w Białymstoku – jest jednym z mniejszych w kraju. Mimo to, we wprowadzonym w 1967 roku współzawodnictwie pracy między stacjami radiowymi i telewizyjnymi w kraju – białostocka zajęła piąte miejsce, a w 1968 roku zdobyła palmę pierwszeństwa.

Na zdjęciu maszt telewizyjny w Białymstoku. (CAF – Sieńko)

Prawo na co dzień

ZMIANA warunków pracy

PRZEDSIĘBIORSTWO zaopatrzenia przemysłu węglowego posiada własne bocznice i tabor kolejowy. Zatrudniało kierowników pociągów, maszynistów i ich pomocników.

Kiedy PKP przeprowadziły reorganizację drużyn trakcyjnych, zmiany wprowadzono również w przedsiębiorstwie zaopatrzenia przemysłu węglowego. Polegały one m. in. na zlikwidowaniu stanowisk kierowników pociągów i przekazaniu ich obowiązków maszynistom i ich pomocnikom. Ale w PKP maszynistom i ich pomocnikom przyznano równocześnie 20-procentowy dodatek do płac, podczas gdy w wyżej wspomnianym przedsiębiorstwie pracownicy obciążeni nowymi obowiązkami nie otrzymali żadnego wyrównania.

Uważając się za pokrzywdzonych, pracownicy ci wystąpili więc na drogę sądową.

Mimo korzystnego dla nich wyroku sądu powiatowego, w sądzie wojewódzkim roszczenia ich zostały oddalone. Powołano się tu bowiem na regulamin pracy, zgodnie z którym **„pracodawca może zlecić pracownikomi dodatkowe czynności, które można wykonać w ramach normalnego czasu pracy".**

ALE w obronie interesów pracowników wystąpił prokurator generalny PRL, wnosząc w tej sprawie rewizję nadzwyczajną do Sądu Najwyższego. W skardze rewizyjnej prokurator generalny wskazał na to, że maszyniści i ich pomocnicy otrzymują, niezależnie od stawek godzinowych, premie za „kilometry przebiegu", stanowiące poważną część ich wynagrodzenia. W związku z nałożeniem na nich dodatkowych obowiązków, średnia wysokość uzyskiwanej przez maszynistów i ich pomocników premii uległa obniżeniu Reorganizacja pociągnęła więc za sobą spadek zarobków.

Sąd Najwyższy uwzględnił argumenty skargi rewizyjnej. Obciążenie maszynistów i ich pomocników częścią poprzednich obowiązków kierowników pociągu — stwierdza orzeczenie SN — stanowi zmianę warunków pracy. Tymczasem reorganizacji dokonano bez wypowiedzenia zainteresowanym pracownikom warunków pracy.

Przedsiębiorstwo zaopatrzenia przemysłu węglowego zostało więc zobowiązane do wypłacenia każdemu z pokrzywdzonych pracowników różnicy między wypłaconym mu wynagrodzeniem a należnością, jaką otrzymałby w dawnych warunkach, tzn. przed reorganizacją, nakładającą na pracowników nowe obowiązki.

(M.B.)

Obyczaje portowych miast

ZASTANAWIALIŚMY SIĘ W GRONIE LUDZI związanych z gospodarką morską, czy miasto portowe może się ukształtować w ciągu ćwierćwiecza. Nie chodziło tu oczywiście o sam zespół urządzeń technicznych, instytucji służących transportowi morskiemu, lecz o miasto w pełnym tego słowa znaczeniu, a więc również o jego duszę — mieszkańców.

Ktoś na przykładzie Gdyni dowodził, iż 25 lat jest okresem zupełnie wystarczającym, by powstało obok nowego portu mocno już wrośnięte w jego życie społeczeństwo. Ktoś inny, posługując się przykładem szeregu zagranicznych miast portowych i to w państwach o starych tradycjach morskich, stwierdził, że czasem i stulecia zbyt na to mało. Zapewne, lecz podobna sytuacja ma tylko miejsce wówczas, gdy port jest raczej marginesem gospodarczej aktywności miasta.

Nie możemy tego powiedzieć o Szczecinie, bo gdyby skrupulatnie policzyć, okazałoby się jak wielka część naszych obywateli bezpośrednio, lub pośrednio żyje z portu. Brak nam jednak jeszcze wielu cech charakteryzujących ludzi obracających się na co dzień w potężnym, międzynarodowym węźle transportowym i na jego bezpośrednim zapleczu. Zapewne szczecińska społeczność morska jest jeszcze młoda, właśnie ćwierć wieku licząca i nie było by nad czym szat rozdzierać, gdyż solidnie na to morze zapracowaliśmy i solidnie na i nad morzem pracujemy, ale — najsolidniejszy budynek, nie otynkowany i z nie uporządkowanym otoczeniem, wygląda raczej nędznawo dla przechodniów nie znających jego ukrytych walorów.

Jedną z owych cech jest umiejętność obchodzenia się z cudzoziemcami. Właśnie — obchodzenia się. Obcokrajowiec bowiem, czy to będzie egzotyczny marynarz, czy turysta z krajów ościennych, zawsze czuje się trochę dziwnie poza granicami własnej ojczyzny, co przejawia się rozmaicie, czasem nieporadnością, czasem nadmierną pewnością siebie. Dlatego gospodarze — a wszyscy nimi jesteśmy — powinni mu umiejętnie i taktownie pomóc w odnalezieniu samego siebie. Nie tylko drogi do najbliższej knajpy...

Ojej, ale czarny!...

Dziś już podrośliśmy i nie zdarzają się takie sytuacyjki jak przed dziesięciu laty, gdy za idącym szczecińską ulicą ciemnoskórym człowiekiem biegła gromada rozchichotanych dzieci, a rozmaite panusie stawały jak wryte i oglądając się popiskiwały: — Ojej, ale czarny!...

Patrząc na tę scenkę serdecznie przybyszowi współczułem. Parę miesięcy przedtem przeżyłem podobną sytuację w Afryce, kiedy gęsty tłum otoczył samotnego „egzotycznego białego", śledząc każdy jego ruch i towarzysząc mu dosłownie wszędzie. Ale to była głucha wioska w buszu o kilkaset kilometrów od wybrzeża...

TAKT W POSTĘPOWANIU... Otóż to. Wiadomo jednak, że popadamy niekiedy w skrajność i stajemy się dla przybyszy przesadnie usłużni. Mnie osobiście podobało się zachowanie pewnego pana w „Delikatesach" w ruchliwy, przedświąteczny wieczór. Do lady podszedł, nie zważając na ogromną kolejkę, mężczyzna i pokrzykując głośno w pewnym zachodnioeuropejskim języku, zażądał butelki „wyborowej". Na to ów pan grzecznie lecz stanowczo pouczył tamtego w jego ojczystym języku o obowiązujących tu zwyczajach. Zupełna nowość w sarmackich obyczajach. Być może ten pan przybył wprost z Anglii, gdzie cudzoziemców nie traktuje się ze zbytnią kurtuazją?

MNIEJSZYM OPTYMIZMEM NAPAWAŁ inny obrazek „sklepowy". Marynarz, obcokrajowiec, prosi ekspedientkę o puszkę konserw, posługując się językiem angielskim. Panienka spogląda szeroko rozwartymi oczyma i wzrusza ramionami. Nie rozumie. Zapewne ma prawo. Nikt przecież angażując ją do pracy nie żądał znajomości obcego języka. Również wśród kilkunastu stojących obok osób nie znalazł się nikt, kto mógłby przetłumaczyć aż tak skomplikowany monolog. Ostatecznie problem rozwiązano podobnie jak w afrykańskim buszu. Na migi. Nie wiem czy kogokolwiek można obciążać winą za nieznajomość obcego języka. Wiem jednak, że nikogo nie zwalnia się z obowiązku logicznego kojarzenia zależności.

W. ANDRZEJEWSKI

Z. Zeydler Zborowski

DWIE czerwone nitki

176

Zostawiłem wóz przed zakrętem, zgasiłem światła i poszedłem piechotą. Na szczęście jest tam sporo krzaków tarniny, za którymi mogłem iść spokojnie. Mogliby mnie zobaczyć gdyby nie te krzaki. Księżyc świecił i było widno jak w dzień.

— I Woźniak do nich wyszedł?

— Oczywiście. Pogadał z nimi chwilę a potem dali mu pakę z fałszywymi dolarami i odjechali.

— A ty?

— Ja nie miałem zamiaru wyjeżdżać. Chciałem zobaczyć co Woźniak zrobi z tą paczką. Wtedy jeszcze nie miałem pewności, że tam są dolary.

— I świnki — uzupełnił Leśniewski.

— Tak, nawet sporo.

— No i co?

Downar znowu napił się wody i mówił dalej: — Woźniak poszedł z tą paczką do pasieki.

— Świetny pomysł.

— Pewnie, że świetny. Komu przyszłoby do głowy, żeby fałszywych dolarów szukać w ulach. A poza tym niebezpiecznie. Z pszczołami nie ma żartów. Domyśliłem się o co chodzi. Postanowiłem zaczekać, aż Woźniak pójdzie spać i poszperać w tych ulach.

— Nie bałeś się pszczółek?

— Trochę się bałem, ale nie miałem innego wyjścia. Zresztą liczyłem na to, że pszczółki także w nocy śpią. Zaczekałem, aż zgaśnie światło w oknie Woźniaka i zacząłem ostrożnie skradać się w kierunku pasieki. Wtedy zobaczyłem sierżanta Kociubę.

— Poznałeś go?

— Tak. Początkowo nie byłem pewien co to za facet, ale jak księżyc trochę wyjrzał zza chmury, to poznałem go po ruchach. Zresztą przecież wiedziałem, że on tam siedzi.

177

— Jak to się stało, że Woźniak ciebie nie spostrzegł?

— Przede wszystkim nie spodziewał się, że na jego terenie może znajdować się ktoś obcy.

— No dobrze a psy? Nie zwęszyły cię?

— Tego się najwięcej bałem. Ale na szczęście Woźniak kiedy po raz drugi wyszedł zamknął psy w domu.

— Widocznie bał się, że mogą przeszkodzić — powiedział Leśniewski.

Downar pokiwał głową. — I ja tak sądzę. Jak tylko wyszedł, psy rzuciły się do niego, skomląc i łasząc się.

— A jak Tomecki przyjechał, to psy szczekały?

— Nie, były zamknięte. Woźniak wypuścił je dopiero wtedy kiedy wrócił z pasieki.

— Chciał, żeby wizyta Tomeckiego odbyła się możliwie jak najciszej.

— Oczywiście.

— Powiedz mi, Stefan, nie miałeś możności przeszkodzić Woźniakowi?

— Nie zdążyłem, a poza tym nie przypuszczałem, że on tak od razu rąbnie w łeb tego chłopaka.

— Woźniak się bronił?

— Próbował, ale nic z tego nie wyszło. Wiesz, że ja mam jeszcze nie najgorszy prawy sierpowy. Bez specjalnego wysiłku poradziłem sobie. Zaraz założyłem facetowi kajdanki.

— Nie powinieneś był jechać sam — powiedział Leśniewski.

— Nie miałem czasu na szukanie towarzystwa. Wiedziałem zresztą że mam tam Kociubę do pomocy.

— A tymczasem ty musiałeś jemu pomagać. Powiedz mi jakie masz plany na najbliższą przyszłość?

— Czekają mnie trzy niezbyt miłe rozmowy, z Woźniakiem, z panią Mazurską i z Tomeckim.

178

— Od kogo chcesz zacząć?

— Właśnie się zastanawiam.

— Czy myślisz, że Tomecki wie co się stało z Woźniakiem.

— Nie sądzę. Wszystko to odbyło się w nocy, szybko i sprawnie. Na wszelki wypadek zabrałem ze sobą tę starą babkę, która tam zajmowała się kuchnią. Woźniak często wyjeżdżał, więc sąsiadów to raczej nie zdziwi kiedy go nie zobaczą. Zresztą tam właściwie nie ma zbyt blisko sąsiadów. Myślę też, że gdyby nawet Tomecki pojechał jeszcze raz do Woźniaka to i tak chyba nie zaskoczy go to, że go nie zastanie Wydaje mi się, że w tej sytuacji Woźniak miał za zadanie jak najprędzej pozbyć się towaru.

— Nie mogę zrozumieć w jaki sposób poradziłeś sobie z tymi ulami, z Kociubą, z Woźniakiem...

Downar uśmiechnął się. — To proste. Najprzód zaprowadziłem do samochodu Woźniaka, solidnie związałem go sznurkiem, który miałem w bagażniku, wróciłem po nieprzytomnego Kociubę, także zaniosłem go do wozu, następnie znalazłem siatkę, kapelusz, rękawice i w tym stroju pszczelarza, zabrawszy ze sobą przerażoną gosposię, zacząłem szperać w ulach. Skrytki były nieźle pomyślane, ale nie tak trudno było je odnaleźć. Woźniak nie przypuszczał, żeby ktoś mógł szukać fałszywych dolarów w pasiece.

— Nie jest wykluczone, że zostawiłeś tam trochę towaru — powiedział Leśniewski.

— To nawet pewne. Jak się to wszystko uspokoi, to trzeba będzie u pszczółek przeprowadzić dokładną rewizję. Nie miałem przecież czasu dokładnie się tym zająć.

c. d. n.

WBREW panującej u nas opinii, jakoby sporty zimowe można było uprawiać tylko w górach, KM „Szczecin" wspólnie z MKKFiT oraz „Głosem Szczecińskim" zorganizował zawody narciarskie na... Jasnych Błoniach. Były to wyścigi za motorami, pasjonujące (zwłaszcza młodzież!) impreza jakiej jeszcze w Szczecinie nie oglądaliśmy.

NA ZDJĘCIU: fragment głównego wyścigu, motory prowadzą czołowi szczecińscy motocrossowcy. Zwycięzcami zostali T. Wilga, kierowca St. Ułas (a).

Foto: St. Cieślak

Po korespondencyjnych mistrzostwach Polski

Szczecińska młodzież pływa za wolno

POD KONIEC ROKU w całym kraju organizowane są zawody pływackie pn. **korespondencyjne mistrzostwa Polski dzieci.** W imprezie tej uczestniczy kilka tysięcy dziewcząt i chłopców w wieku od... 5 do 12 lat. Jest to więc przegląd polskiego zaplecza pływackiego. Nic dziwnego, że PZP, a także okręgi i kluby do mistrzostw tych przywiązują duże znaczenie. Na podstawie bowiem zestawień wyników w skali ogólnopolskiej, bez trudu można otrzymać odpowiedzi na pytania: **Jaką wartość przedstawia obecne zaplecze? Jak przebiega praca szkoleniowa z narybkiem w okręgu i klubach?**

OSTATNIO PZP ogłosił wyniki zawodów, które odbyły się w dniach 6 i 7 grudnia 1969 roku. Przypuszczaliśmy, że przedstawiciele naszego okręgu znajdą się w czołówce, niestety, zajmują dalsze lokaty. Na 55 konkurencji mistrzostw (czyli 165 medali), nasi reprezentanci zdobyli tylko... 7, w tym 2 złote (Joanna Stępień, Pogoń w gr. E i C. Ambroziak, Neptun w gr. C), 2 srebrne (Piotr Zozula i Katarzyna Amon w gr. C — oboje Pogoń) oraz 3 brązowe (K. Amon, C. Ambroziak i J. Stępień). Te 7 medali, jak nietrudno wyliczyć, stanowi zaledwie blisko 4,2 proc. ogólnej liczby medali przyznanych w mistrzostwach.

NASZ OKRĘG w zawodach tych reprezentowali zawodnicy trzech klubów: Neptuna Stargard, Pogoni i Arkonii ze Szczecina, z tym, że Arkonia występuje już wspólnie z MKS-em. Najlepiej wypadła Pogoń, która w grupie C zajęła 9 miejsce z sumą 79,5 pkt., gr. D — 13 miejsce i 39,5 pkt., gr. E — 14 miejsce i 31 pkt. A oto miejsca i punkty pozostałych naszych klubów: Neptun — gr. C — 13 i 60 pkt., gr. D — 21 i 18 pkt., gr. E — 21 i 15 pkt., Arkonia i MKS — gr. C — 26 i 9,5 pkt., gr. D — 17 i 29 pkt., gr. E — 29 i 5,5 pkt. W grupie C startowali zawodnicy w wieku 11—12 lat, gr. D — 9 i 10 lat, gr. E — 8-letni i młodsi.

ZGODNIE z podjętymi ostatnio decyzjami, w okręgu szczecińskim ustanowiono dwie sekcje wiodące: w Stargardzie przy KP Neptun i w Szczecinie przy SGKS Arkonia Tymczasem oba te kluby przegrywają z Pogonią. Martwi także bardzo słaba pozycja młodzieżowych ekip Arkonii i MKS w skali ogólnopolskiej.

PO porażkach na I Centralnej Spartakiadzie Młodzieży postanowiono szczególną uwagę zwrócić na szkolenie narybku, i to we wszystkich dyscyplinach sportu. Okazuje się jednak, że wiele słusznych postulatów nie wprowadzono w życie, bądź też wprowadza się je z dużym opóźnieniem. Grudniowe zawody korespondencyjne wykazały, że w innych okręgach znacznie lepiej przebiega szkolenie, dlatego też szczecinianie wciąż wloką się w ogonie.

W grupie C, a więc w tej, z której zawodnicy mogą już wejść w skład reprezentacji spartakiadowej, mamy zaledwie trójkę przedstawicieli legitymujących się wynikami na krajowym poziomie. Wśród dziewcząt jest tylko dwoulistka. Kasia Amon, a chłopców dwaj klasycy: P. Zozula i C. Ambroziak. W gronie obecnych 12 i 13-latków w brak utalentowanych kraulistów i grzbiecistów Jeśli np. zdobywca pierwszego miejsca w konk. 100 m st. dow. Borowicz z Bydgoszczy uzyskał rezultat — 1:06,6 to najlepszy szczecinianin, Wilk (Arkonia) — 1:14. Podobnie jest w stylu grzbietowym, nieco tylko lepiej w delfinowym.

W grupie D nie mamy wybitnych jednostek, nasi przedstawiciele uzyskiwali dalsze miejsca. Natomiast wśród najmłodszych (grupa D) medalowe pozycje wywalczyła tylko 8-letnia Joasia Stępień. **Nasze maluchy pływają już dobrze stylowo, ciągle jednak za wolno.** Wydaje nam się także, że w szczecińskich klubach jest zbyt słaba selekcja. Nie zawsze bowiem szkoleniem wyczynowym objęci są najbardziej utalentowani zawodnicy. Nasze kluby organizują za mało imprez, zaniechano np. przeprowadzania „Niedziel pływackich", które walnie przyczyniły się do popularyzacji sportu pływackiego w naszym mieście, w czasie tej imprezy odkryto także sporo utalentowanych pływaczek i pływaków.

SĄDZIMY, że szczecińscy działacze wyciągną właściwe wnioski z porażek doznanych w korespondencyjnych mistrzostwach Polski.

T. Rek.

Kostowska najlepszą koszykarką kadry na turnieju w Bułgarii

Mistrz NRD – Chemie pokonał Czarnych

Z WIELKIEJ WYPRAWY TRZECH SZCZECIŃSKICH ZESPOŁÓW — koszykarzy i piłkarek ręcznych Pogoni oraz koszykarek Czarnych — do Halle (NRD) pierwsze powróciły do Szczecina podopieczne trenera St. Piecewicza.

KOSZYKARKI Czarnych rozegrały w NRD dwa spotkania. W pierwszym meczu zmierzyły się z drużyną Instytutu Pedagogicznego, beniaminkiem oberligi — HSG Halle przegrywając 57:70 (19:40). Drużyna niemiecka, która podczas niedawnego pobytu w Szczecinie uległa Czarnym wystąpiła we wzmocnionym składzie.

Drugi mecz Czarni rozegrali z wielokrotnym mistrzem NRD Chemie Halle przegrywając 52:86 (33:52). Zespół ten w ub. roku grał pod firmą SG KTV 69 Halle, pokonując m. in. w poprzednich rozgrywkach o puchar Europy mistrza Polski, krakowską Wisłę.

ZESPÓŁ szczecińskich występował w NRD bez Kostowskiej, Gorzelanej i Graś. Ponadto w meczu z HSG doznała kontuzji Ostrowska. Mimo to drużyna walczyła bardzo dzielnie. Trener Piecewicz wprowadzał do gry wiele młodych zawodniczek. W obu spotkaniach dobrze wypadła Priebe, która w pierwszym meczu zdobyła 13 a w drugim 11 punktów.

WYSTĘP Czarnych w NRD, był jednym ze sprawdzianów formy naszej drużyny przed II rundą ligowych bojów, która rozpoczyna się 24—25 bm. Przedtem jednak szczecinianki czeka turniej Ziem Nadbałtyckich i Nadodrzańskich w Olsztynie (16—18 stycznia), gdzie bronić one będą barw naszego okręgu. Czarni walczyć będą w grupie „A". Ich partnerami w zmaganiach o awans do finału będą reprezentacje: Wrocławia i Olsztyna „A".

* * *

PODCZAS, gdy szczecińskie koszykarki przebywały w NRD, dwie czołowe zawodniczki zespołu — Gorzelana i Kostowska brały udział wraz z zespołem kadry narodowej juniorek, w turnieju noworocznym w miejscowości Jambol (Bułgaria). Występował tam również zespół polskich juniorów. Obie nasze drużyny odniosły na tej imprezie wielki sukces. Zajęły one w swoich grupach pierwsze lokaty, wygrywając wszystkie mecze. Reprezentacje Polski pokonały Bułgarię, NRD i Estonię.

Najlepszą zawodniczką zespołu żeńskiego uznana została koszykarka szczecińskich Czarnych Mariola Kostowska, która zdobyła również tytuł najlepszej strzelczyni. Uzyskała ona podczas turnieju 45 punktów.

(ja-gr)

Rekord świata na 50 y

PODCZAS halowego mityngu lekkoatletycznego w Calgary 21-letni sprinter amerykański, Kirk Clayton ustanowił nieoficjalny rekord świata na 50 y. wynikiem 5,0. Poprzedni rekord był gorszy o 0,1 sek. i należał do Barney'a Ewella.

Międzynarodowa federacja lekkoatletyczna nie notuje rekordów świata w hali.

Błękitni wygrali pojedynek bokserski z Czarnymi Słupsk

DUŻYM zainteresowaniem kibiców cieszył się pierwszy w nowym roku mecz bokserski, rozegrany w sali gimnastycznej przy ul. Szkolnej w Stargardzie.

W spotkaniu z drużyną Czarnych Słupsk juniorzy stargardzkich Błękitnych, pozostający pod opieką trenera **Kopczyńskiego**, odnieśli wysokie zwycięstwo 17:5.

Najładniejszą walkę dnia stoczył **Rembacz** (Bł.), który wypunktował przekonywająco **Racka** (Cz.). Obydwaj zawodnicy sporo już umieją, walczyli przy tym do końca bardzo ambitnie i fair.

A OTO wyniki techniczne (od muszej do ciężkiej, na pierwszym miejscu gospodarze):

Cybulski wypunktował Zubowicza, Jaskot wygrał przez dyskwalifikację z Kuźnickim, Gołąb uznany został punktowym zwycięzcą Szymańskiego, Siwek przegrał nieznacznie z Antczakiem, Laskowski zwyciężył na skutek kontuzji łuku brwiowego Miodzińskiego, Rożek wypunktował Bodaka, Komorowicz wysoko wygrał z Lewickim, Augustynowicz uznany został zwycięzcą w pojedynku z Piechatym (na skutek przewagi w II rundzie), Rembacz pokonał Racka, Michalski minimalnie uległ Kaczmarskiemu, a Siller zremisował z Kowalczykiem.

(a)

Były pięściarz zdobywcą głównej nagrody plebiscytowej

JEDNYM z 3,5 tys. kuponów nadesłanych na plebiscyt na dziesięciu najlepszych sportowców i trzech najlepszych trenerów Ziemi Szczecińskiej w 1969, był kupon WIESŁAWA MAZURA. Szczęśliwy los sprawił, że wylosował on główną nagrodę — radio tranzystorowe.

Dla wielu sympatyków szczecińskiego boksu nie jest to nazwisko obce. W. Mazur był bowiem w latach 1953—1957 jednym z czołowych naszych pięściarzy. Bronił on barw ówczesnej Gwardii Szczecin. Był mistrzem okręgu w wadze koguciej (1957 r.), dwukrotnie wicemistrzem okręgu — (w 1955 r. w wadze koguciej i w 1956 r. w piórkowej). W okresie, kiedy uprawiał boks, jego trenerami byli m. in. Pisarski, Wrzosek, Kukułak, Skałecki.

DZIŚ, chociaż W. Mazur rozstał się z czynnym życiem sportowym, nadal jednak żywo interesuje się sportem. Z niewielkimi różnicami wytypował on 10 najlepszych zawodników i trzech trenerów. W kilkanaście lat po zakończeniu kariery pięściarskiej, odniósł jeszcze jeden „sportowy" sukces, wygrywając główną nagrodę w sportowym plebiscycie.

(g)

Klub „Wiercipiętów" ma już 15 lat

W NAJBLIŻSZY czwartek 15 bm. mija XV lat nieprzerwanej działalności Klubu Turystów Pieszych „Wiercipięty", który należy do najaktywniejszych klubów Oddziału Miejskiego PTTK w Szczecinie.

W okresie piętnastu lat „Wiercipięty" zorganizowały ponad 700 wycieczek i rajdów, w których wzięło udział blisko 25 tys. osób. W roku 1968 klub został sklasyfikowany na drugim miejscu w Ogólnopolskich Eliminacjach Klubów Piechurów.

Dla uczczenia XV-lecia przygotowano wiele atrakcyjnych imprez, spotkań oraz specjalne jubileuszowe wydawnictwo.

Szczecińskim „Wiercipiętom" życzymy z okazji ich jubileuszu wielu nowych członków i przyjemnych wędrówek po Ziemi Szczecińskiej w nowym XV-leciu ich działalności.

(g)

Dyskwalifikacja czołowych saneczkarzy

PREZYDIUM Polskiego Związku Sportów Saneczkowych po przeprowadzeniu dochodzeń i przesłuchaniu zawodników, w związku z wybrykami na zgrupowaniu w Krynicy postanowiło, Zbigniewa Gawlera za nadużycie alkoholu ukarać dyskwalifikacją na 4 miesiące a Tadeusza Radwana również za nadużycie alkoholu oraz chuligański wybryk na 6 miesięcy. Wykonanie kar zostało zawieszone na jeden rok. Jednocześnie obaj zawodnicy utracili prawa członków kadry narodowej od 2 stycznia do 30 czerwca br. oraz zostali odsunięci na ten okres od wyjazdów zagranicznych.

SZACHY

DZIŚ w Międzyzakładowym Klubie Techniki i Racjonalizacji przy pl. Batorego 4 rozpocznie się ćwierćfinał indywidualnych mistrzostw szachowych województwa szczecińskiego w grupie mężczyzn. W zawodach prawo uczestnictwa mają wszyscy szachiści zgłoszeni w dniu zawodów. Początek o godz. 17.

Inauguracja szkolenia przewodnickiego

OD NIEDAWNA szczeciński ruch przewodnicki, przez dwa lata prowadzący działalność w dwóch kołach, został zjednoczony. Praca szczecińskich przewodników w ub. roku pozytywnie oceniona została przez władze.

Stałą troską Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, jedynego dysponenta przewodników jest podnoszenie kwalifikacji szczecińskiej kadry przewodnickiej. W tym celu organizowanych jest szereg kursów, prelekcji, pogadanek i in.

W najbliższą środę, 14 bm. o godz. 16.30 w Sali Kameralnej Zamku Książąt Pomorskich odbędzie się inauguracja roku szkoleniowego szczecińskich przewodników, na którą zaprasza się wszystkich członków koła.

(g)

KAJAKARZE Wiskordu pilnie trenują

WIODĄCA sekcja kajakowa żydowieckiego WISKORDU „nie zasypia gruszek w popiele".

15-osobowa grupa czołowych zawodników, wyjechała na zgrupowanie kondycyjne do Bieruto wic. Ze względu na naukę (studia w Technikum Samochodowym) nie wyjechał na Dolny Śląsk nasz najlepszy kajakarz, olimpijczyk **Władysław Szuszkiewicz.** Trenuje on na miejscu.

(a)

SPORTOWA FUTUROLOGIA

JAKIE WYNIKI OSIĄGAĆ BĘDĄ sportowcy w 2000 roku? Oto pytanie, które często stawiają sobie kibice. Tak modna obecnie futurologia objęła także i sport. Oto kilka wypowiedzi:

▲ *NINA DUMBADZE (b. rekordzistka świata w dysku)*

— Do 2000 r. we wszystkich konkurencjach lekkoatletycznych poprawione zostaną rekordy świata. Wiele z nich przekroczy tzw. granice ludzkich możliwości. Dzięki nowoczesnym metodom treningu, pomocy naukowców, nowemu sprzętowi lekkoatleci będą mogli osiągać rezultaty, które jeszcze niedawno uznawane byłyby za czystą fantazję. I tak np. w pchnięciu kulą mężczyzn — moim zdaniem — rekord świata w roku 2000 wynosić będzie w granicach 28 m, a w pchnięciu kulą kobiet 23 m.

▲ *HELMUT RECKNAGEL (skoczek narciarski)*

— W przyszłości skoczkowie naciarscy osiągać będą wyniki powyżej 200 m. Jeśli powstaną odpowiednie obiekty 200-metrowe loty będą na porządku dziennym.

▲ *KIM BUCHANCEW (trener radzieckich miotaczy)*

— Moim zdaniem, miotacze mają jeszcze duże rezerwy. Wszystkie rekordy w rzutach mogą być znacznie poprawione. Przyszły rekordzista świata w rzucie dyskiem będzie silny jak Żabotyński i szybki jak Tommie Smith. Zawodnik o takich warunkach fizycznych będzie mógł uzyskiwać w rzucie dyskiem rezultaty w granicach 75—80 m.

WTOREK
13 STYCZNIA

DZIŚ: Bogumiły
JUTRO: Feliksa

POGODA

ZACHMURZENIE duże, możliwość deszczu lub mżawki. Temp. do 0 st. Wiatry słabe, zmienne.

RADA DNIA

Chcesz sprawić niebotyczną frajdę swoim milusińskim? Zaprowadź je do Teatru Polskiego na „Królową śniegu" Eugeniusza Szwarca (wg. Andersena). Dwie godziny murowanej zabawy dla dzieci od lat 2 do 100!

TEATRY

POLSKI — „Królowa śniegu" g. 16; „Tanecznicę i hobbyści" g. 19.30; MUZYCZNY — „Eksportowa żona" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Wyspa na lądzie" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — weg. od lat 16 (wtorek i środa); KOSMOS (tel. 355-02) „Kleopatra" g. 8.30, 12, 16, 20 — USA — od lat 14 — panoram. (wtorek i środa); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Złoto Alaski" g. 10.30, 12.45 — USA — od lat 14 — panoram.; „Kleopatra" g. 15, 19 (wtorek i środa); BAŁTYK (tel. 733-35) „Różowa pantera" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — ang-amerykat. od lat 16 — panoram. (wtorek i środa); POLONIA (tel. 218-34) „Niezdolny do służby liniowej" g. 10, 12, 14, 16, 18.15, 20.30 — radz. od lat 11 — panoram. (wtorek i środa); PIONIER (tel. 475-02) „Język zwierząt" g. 17; „Hasło „Korn" g. 18, 20 — pol. od lat 14; „Żyć, aby żyć" g. 22; środa: „Przygody małej wydry" g. 10; „Po wielkiej buzy" g. 11, 13, 15 — szwajc. od lat 11; „Język zwierząt" g. 17; „Bokser" g. 18, 20; „Żyć, aby żyć" g. 22; MARS — „Sekrety wiernych żon" g. 16.30, 18.30, 20.30 — wł. od lat 18; PROMIEŃ — „Cztery damy i as" g. 18.05, 20.10 — fr. od lat 18 — panoram.; „Testament Inków" g. 16; FALA — „Damski gang" g. 17, 19.15 — ang. od lat 16 — panoram.; ECHO (Krzekowo) „Winnetou i Apanaczi" g. 18, 20 — NRF-jug. od lat 11 — panoram.; SZMARAGDOWE (Zdroje) „O jednego za wiele" g. 17.30, 19.45 — fr. od lat 16 — panoram.; MEWA (Żelechowo) „Wyzwanie dla Robin Hooda" g. 18 — ang. od lat 14; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Wyzwanie dla Robin Hooda" g. 17, 19; HUTNIK (Stołczyn) „Święty zastawia pułapkę" g. 17, 19 — fr. od lat 14; BAJKA (Police) „Maskarada szpiegów" g. 17, 19 — ang od lat 14; SYRENKA (Jasienica) „Kalejdoskop" g. 18 — ang. od lat 16; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Arsen Lupin contra Arsen Lupin" g. 19 — fr.-wł. od lat 14 — panoram. DAR (Stargard) „Kobieta wąż" g. 18, 20 — ang. od lat 16; PANORAMA (Stargard) „Dżingis Chan" — ang. od lat 16 — panoram.; WISŁA (Goleniów) „Bunt na „Bounty" — USA — od lat 14 — panoram.; GRYF (Gryfino) „Ryszard Lwie Serce i Krzyżowcy" — USA — od lat 14 — panoram.; ROBOTNIK (Pyrzyce) — „Gringo" — ang. od lat 16 — panoram.

KLUBY

TPPR — Woj. Pol. 66 — film „Węgierski magnat" g. 18, 20 — węg. od lat 14 — panoram. I cz.; SPÓŁDZIELCÓW — Woj. Pol. 20 — DKF g. 19; PAPIERNI — Stołczyńska 134 — „Z piosenką na ty" g. 19.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; XX lat galerii sztuki polskiej; Renesansowe sioje książąt szczecińskich; wystawa grupy „Artes" zorganizowana przez Muzeum Śląskie we Wrocławiu godz. 10—18; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; wystawy morskie; Przyroda; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów monety, kowalstwa i rzemiosł pokrewnych na Pomorzu Zachodnim; Sztuka starożytnego Meksyku g. 10—18; 13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — rysunek Romualda Klimczewskiego — g. 11. ZAMEK — malarstwo „Grupy 5" gwasze Guido Recka g. 10—18.

DYŻURY

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej; WEWN. — Golęcino; CHIR. — Golęcino; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; PORADNIE: DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 20—8; OGÓLNA — Jedn Narodowej 12 — całą dobę; PRZYCHODNIE SKÓRNO-WENEROLOGICZNE: ul. H. Pobożnego 14, g. 8—17; al. M. Buczka 40/42, g. 8—17 i 19—7; ul. W. Pola 6, g. 8—16; ul. Kapitańska g. 6—15; al. Woj. Pol. 101, g. 8—17; ul. Batalionów Chłopskich 76, g. 10—18.

APTEKI
NR 33 (dodatkowo odtrutki i tlen) pl. Grunwaldzki 42 — tel. 345-51; NR 5 — Naruszewicza 1 — tel. 201-64; NR 48 — Lelewela 1 — tel. 726-24.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

14.25 i 14.55 Politechnika TV. 16.40 Dziennik TV. 16.50 TV Ekran Młodych. 18.30 Transmisja z turnieju koszykówki o Puchar W-wy. 19 Program TV NRD „Polowanie i ochrona przyrody". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Film pol. „Ktokolwiek wie". 21.40 Panorama literacka. 22.10 Dziennik TV. 22.30 Powtórzenie wykładów Politechniki TV.

ŚRODA

9.55 Historia dla kl. VII. 10.25 Film „Ścigany". 11.55 Fizyka dla kl. VI. 12.45 Wychowanie obywatelskie dla kl. VIII. 14.25 i 15 Politechnika TV. 16.40 Dziennik TV. 16.50 „Kino Bolka i Lolka". 17.15 „Śladami Lenina". 17.40 „Kronika szczecińska". 17.55 Film „Wyprawy". 18.20 Magazyn ITP. 18.35 „Spacery warszawskie". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Film z serii „Ścigany". 20.55 „Światowid". 21.25 PKF. 21.35 Śpiewa R. Tarasewicz. 22.05 Dziennik TV. 22.25 Powtórzenie wykładów Politechniki TV.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.10 Sport. 16 Widowisko dla dzieci. 17 „Dla pedagogów". 17.30 Lekcja j. ang. 17.55 Wiadomości. 18 Widowisko dla dzieci. 18.30 Omówienie programu. 18.35 Gimnastyka. 18.45 „Potrawy rybne". 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Don Quichotte". 19.30 Kronika. 20 „Wallenstein" F. Schillera. 22.20 Kronika. 22.40 Mistrzowie muzyki.

RADIO

PROGRAM I

15.05 „Błękitna sztafeta". 15.50 Dla dzieci „Dziewczyna i chłopak". 16.05 Z nowych nagrań St. Kamasy. 16.30 Studio Rytm. 17 Reporter przy tym był. 18.05 „Mój program na antenie". 19.15 Dla domu i dla ciebie. 19.30 Koncert życzeń. 20.25 Melodie dla ciebie. 20.47 Kronika sportowa. 21 Przegląd wydarzeń ekonomicznych. 21.20 Słuchowisko — studio klasyczne. 22.20 Ważniejsze wydarzenia muzyczne 1969. 23.10 Przeglądy i poglądy 23.20 W karnawałowym nastroju. 23.40 Melodie taneczne.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 16, 19, 22, 23.50; SER WIS RYBACKI: 18.15, 24.
14.45 „Błękitna sztafeta". 15 Słynne włoskie duety operowe. 15.35 Stołeczne aktualności muzyczne. 16.05 Radiorekłama. 16.25 Morskie problemy kraju. 16.32 „Szafa gra". 17 PAW. 17.25 Muzyka dla ciebie. 17.50 Historie w dur i w moll. 18.20 „Widnokrąg". 19.15 Lekcja j. ang. 19.30 Wieczór z kurantem. 21.16 Utwory P. Albeniza. 21.30 Reportaż literacki. 21.50 Wiązanka melodii rozrywkowych. 22.30 Z wokandy. 22.45 Nowości literatury światowej. 23.05 Koncert koła warszawskiego ZKP. 0.05—3 Program nocny (I pr.).

PROGRAM III

17.05 „Quodlibet". 17.30 „Rycerz nieistniejący". 17.40 „Od pierwszego nagrania". 18 Ekspresem przez świat. 18.05 Muzyka. 18.20 Wiek jazzu. 18.55 Herbatka przy samowarze. 19.15 Barok w muzyce. 19.35 Magazyn słowno-muzyczny. 20.20 Nowe, nowsze i najnowsze. 21 „Okienko lubelskich facecjonistów" 21.20 Ballady z Antypodów. 21.40 „Na poboczu wielkiej polityki". 21.50 Sonety Krymskie. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów 22.15 „Ogniem i mieczem". 22.45 Przeboje zza Atlantyku. 23 Nowe tomiki poetyckie. 23.05 Barok w muzyce. 23.50 Muzyka na dobranoc.

PRACA

NAUCZYCIELKA zaopiekuje się dzieckiem we własnym domu („Lasek Arkoński). Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „222".
PIELĘGNIARKA dyplomowana zaopiekuje się dzieckiem (dziećmi), najchętniej niemowięciem, we własnym domu. Chodkiewicza 3—13. 285-G

NIERUCHOMOŚĆ

GOSPODARSTWO 4 ha sprzedam — wydzierżawię. Dam pomieszczenie na warsztat z miesz kaniem. Police, Kościusz ki 18. 245-G

MATRYMONIALNE

WYTNIJ — Szczęście — Zachowaj, Prywatne Biuro Matrymonialne „Neptun", Gdańsk, Śniadeckich pomyślnie kojarzy małżeństwa od 1920 r. 328-G
SAMOTNA, lat 50, poznam, kulturalną, dobrze sytuowaną poznam kulturalnego pana do lat 60. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „258".

RÓŻNE

TELEWIZYJNE Pogotowie, Edward Dydo, tel. 367-18. 22-G
GARAŻ murowany w śródmieściu do wynajęcia zaraz. Zgłoszenia: tel. 370-68, w godz. 9—15. 208-G
ODDAM w dzierżawę na dogodnych warunkach gospodarstwo rolne na terenie woj. szczecińskiego. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „229".
GARAŻ do wynajęcia, tel. 709-06. 233-G
ODNAJMĘ garaż z kanałem. Pogodno, tel. 701-87, godz. 16—20. 276-G

SPRZEDAŻ

LEŻANKĘ z segmentem i szafę jasną 3-drzwiową sprzedam. Tel. 218-46. 279-G
„ŁUCZNIKA" sprzedam. Buczka 36—5-a, lepiej wieczorna. 224-G
RÓŻNE meble, maszynę do szycia oraz wannę sprzedam. Tel. 722-04. 225-G
„KASZUBKĘ" tanio sprzedam. Tel. 209-67. 247-G
SZAFĘ kombinowaną, mahoń, wysoki połysk, sprzedam. Cena 3 000 zł. Al. Powstańców 22—7, po godz. 16 228-G
„WARSZAWĘ" M—20 z taksometrem lub bez, tanio sprzedam. Wolin, ul. Sienkiewicza 1-a, tel. 63. 253-G
TELEWIZOR „Aladyn" sprzedam. Ściegiennego 10—3. 255-G
NSU Prinz 1000S, przebieg 15 000 km sprzedam. Tel. 374-24. 257-G
SZTALUGI sprzedam. Tel. 87-29. 263-G
DWA konie 1 wóz sprzedam. Józef Furman, Szczecin-Osowo, ul. Miodowa 3. 266-G
LODÓWKĘ czeską „Calex", poj. 200 l sprzedam. Krzywoustego 72—11. 289-G

KUPNO

WÓZEK dziecięcy kupię. Wiadomość: tel. 272-75. 248-G

LOKALE

POKÓJ, nowe budownictwo odnajmę 2 paniom lub panu, najchętniej marynarzowi. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „226".
MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju z niekrępującym wejściem. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „231".
SPOKOJNA, pracująca, poszukuje małego osobnego pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „234".
PANI poszukuje pokoju. Tel. 383-02, godz. 16—20.
DWA pokoje, nowe, komfort zamienię z pra

SZCZECIŃSKIE OKRĘGOWE ZAKŁADY GAZOWNICTWA
w Szczecinie,
ul. Tama Pomorzańska nr 26

poszukują kwatery prywatnej

dla stażysty —
absolwenta wyższej uczelni z rodziną
NA OKRES ROKU.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Szkolenia SOZG, pokój 44, tel. 37-660.

142-G

cownikiem ZPS na 3 pokoje, stare budownictwo, parter, front centrum. Tel. 236-03. 240-G
DWIE pielęgniarki poszukują pokoju subloka torskiego, najchętniej Pogodno. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „241".
POKÓJ do wynajęcia 2 panom. Konopnickiej 3-a—1. 243-G
DWA pokoje, kuchnia, duża działka, chlewiki w Wolinie, tel. 63, zamienię na 2 pokoje w Szczecinie. 254-G
ODNAJMĘ pokój 2 panom. Wiadomość: Ruska 18—1. 260-G
PIELĘGNIARKA poszukuje pokoju umeblowanego. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „261".
TRZY małe pokoje, kuchnia — Bytom, zamienię na 1—2 pokoje, kuchnia — Szczecin, najchętniej kolejowe. Tel. Szczecin 210-17, godz. 18—20. 262-G
NAUCZYCIELKA poszukuje pokoju. Tel. 376-77. 269-G
PRZYJMĘ pana do pokoju 2-osobowego. Tel. 75-779. 272-G
MARYNARZ z żoną poszukuje umeblowanego pokoju z używalnością kuchni. Tel. 433-62, od godz. 11 do 19. 273-G
POSZUKUJĘ się pomieszczenia na lokal biurowy, najchętniej na parterze w pobliżu sądu — Kaszubskiej lub Narutowicza. Wiadomość: tel. 37-145, w godz. 8—15. 274-G
DWA pokoje z kuchnią, suche, słoneczne, po kapitalnym remoncie zamienię na 3 pokoje z kuchnią — mogą być bez wygód. Dzielnica obojętna. Stołczyn, ul. Nad Odrą 32—7, I p. 275-G
DWA pokoje, kuchnia, łazienka zamienię na pokój „z kuchnią, łazienką lub kawalerkę w nowym budownictwie. Tel. 434-89. 277-G
POKÓJ, 21 m kw. z używalnością kuchni, I p., c. o., telefon, przy „Kosmosie" zamienię na kawalerkę lub pokój z kuchnią. Tel. 353-27. 286-G
MIESZKANIE w Bruninie zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Tel. Szczecin 227-89. 287-G
POSZUKUJĘ pokoju z c. o., śródmieście. Tel. 442-93, od 17. 290-G

ZGUBY

ZAGINĄŁ pies, czarny wilk, puszysty ogon. Ostrzega się przed kupnem. Wiadomość: tel. 929, wewn. 538 lub ul. Nad Odrą 109—9. 321-G
ZGUBIONO świadectwo lekarskie, wydane przez Przyzakładową Przychodnię PZM na nazwisko Antoni Krześniak. 230-G
ZGUBIONO pieczątkę: „Szkoła Podstawowa w Tanowie, pow. Szczecin, tel. 16-24". 244-G
ZAGINĘŁA przepustka portowa tymczasowa nr 3527 i przepustka Stoczni Remontowej „Parnica" nr 1697 na nazwisko Kazimierz Moszyński. 268-G
KAZIMIERZ GRUSZEWICZ zgłasza zagubienie przepustki portowej nr 10702, wystawionej przez Zarząd Portu Szczecin. 280-G
WŁADYSŁAW RADULEWICZ zgłasza zagubienie przepustki stocznio wej. 282-G
DOROTA POLENDER zgubiła książkę pracy Spółdzielni „Bratniak". 283-G

Okazja!

Sprzedaż z bonifikatą

OBNIŻKA CEN O 30—40 PROC.

★ Artykułów odzieżowych,
★ Rajtuz elastycznych ze szwem,
★ Firanek raszlowych w kolorze naturalnym.

Sprzedaż prowadzą uspołecznione placówki handlowe WPTO, MHD, PDT, WSS i WZGS.

139-K

OGÓLNOKRAJOWA SPÓŁDZIELNIA TURYSTYCZNA

„GROMADA"

POLECA W 1970 ROKU

— Wycieczki krajowe i zagraniczne,
— Wczasy krajowe i zagraniczne,
— Wycieczki turystyczne w okresach świątecznych,
— Wycieczki w pas konwencji Czechosłowacji,
— Wynajęcie autokarów,
— Przedsprzedaż biletów zbiorowych na imprezy,
— Organizacje kursokonferencji, zjazdów, bankietów.

Informacje i zgłoszenia: „Gromada" w Szczecinie, pl. Lotników 7, tel. 393-31 i 34-283, oraz w ekspozyturach powiatowych w Nowogardzie, Stargardzie, Gryficach i Myśliborzu.

85-K

7 STYCZNIA 1970 ROKU ZMARŁA PRZEŻYWSZY LAT 69

ś. p.

Józefa Libuda

Wszystkim, którzy okazali pomoc i współczucie w tragicznych dla nas chwilach

podziękowanie składa
RODZINA

11 stycznia 1970 roku zmarł

Jan Stawski

nieodżałowany kolega, pracownik Oddziału Budów Szczecin, Przedsiębiorstwa Budowy Gazowni Warszawa.

Wyrazy serdecznego współczucia Żonie, Synom i Synowej Zmarłego

składają

Dyrekcja Przedsiębiorstwa Budowy Gazowni, Kierownictwo Oddziału Budów Szczecin, Rada Zakładowa, Rada Robotnicza, Podstawowa Organizacja Partyjna, oraz cała załoga

Pogrzeb odbędzie się 13 stycznia 1970 roku o godz. 13.30 na Cmentarzu Centralnym.

KOLEDZE

mgr inż. Stanisławowi Wójcikowi

serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu

Ojca

składa

Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Przemysłu Spożywczego, oraz koleżanki i koledzy.

KOLEŻANCE

Cecylii Chodynieckiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

Ojca

składają

Dyrekcja, Komitet Zakładowy PZPR, Rada Zakładowa, oraz pracownicy Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Transportowo-Sprzętowego Budownictwa.

140-K

Jerzemu Szałachowi

wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

Ojca

składają

Dyrekcja, Komitet Zakładowy PZPR, Rada Zakładowa, oraz pracownicy Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Transportowo - Sprzętowego Budownictwa.

Druk: Szczec. Zakł. Graf. N-1

„Kurier" zagląda do strażaków

CO ROBIĄ STRAŻACY, gdy przez długie godziny nikt nie wzywa ich do pożaru? Podczas akcji — w momencie gaszenia ognia, w czasie niesienia pomocy ludziom uwięzionym w płonących obiektach — pokazywaliśmy dzielnych chłopców w strażackich mundurach niejeden raz. Ale jak płyną im codzienne godziny między jednym a drugim alarmem?

Jesteśmy w strażnicy I Oddziału Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej przy ul. Grodzkiej. W garażu gotowe w każdej chwili do wyjazdu czerwone strażackie wozy. Od kilkunastu godzin nie musiały opuszczać stanowisk. Komendant Miejski kpt. Bogdan Brycki i jego zastępca Andrzej Furmanek prowadzą nas na I piętro. Mijamy strażackie sypialnie — rzędy łóżek, równiutko ułożone koce, wszędzie wzorowy porządek. Jest godz. 10. O tej porze strażacy odbywają swoje normalne, codzienne szkolenie. Z sali wykładowej dobiega głos st. ogniomistrza Wiktora ROSZKIEWICZA. Objaśnia właśnie działanie aparatu tlenowego, używanego przez strażaków podczas akcji w szczególnie zadymionym terenie. Kilkunastu ludzi pochyla się nad aparatami doskonaląc umiejętność posługiwania się tym sprzętem. Druga grupa słucha wykładu st. ogniomistrza Wiktora JAGIELSKIEGO na temat taktyki pożarniczej. Za godzinę wszyscy przejdą do ćwiczeń sprawnościowych — objaśnia nam czuwający nad całością zajęć d-ca plutonu por. Czesław JARZĘBOWSKI.

— Zaskoczeni jesteśmy dużą ilością godzin przeznaczonych na zajęcia szkoleniowe i wojskowym niemal zorganizowaniem „strażackiej" doby. Jest to konieczne w celu utrzymania stałej sprawności oraz dyscypliny, tak nieodzownej w tym zawodzie — stwierdzają zgodnie wszyscy strażacy. Strażacka służba trwa nieprzerwanie 24 godziny. W ciągu tego czasu, nawet gdy nie ma wezwań do pożaru, nikt się tu nie nudzi. Pracy jest wystarczająco dużo dla wszystkich.

Gdy potem, po raz drugi zajrzymy do strażnicy, już po godz. 17, zastaniemy strażaków przy konserwacji sprzętu, sprzątaniu pomieszczeń itp. zajęciach gospodarskich. A więc — jak widać — nie tylko gaszenie pożaru należy do obowiązków strażaka.

— Sprzątaczki nie musimy zatrudniać, sami dbamy o porządek — żartuje jeden z chłopaków. Za kilkanaście minut przejdą do świetlicy. Według ustalonego porządku dnia rozpoczynają się bowiem tzw. zajęcia własne. Można podczas nich obejrzeć program telewizyjny, poczytać prasę.

Spacerujemy po terenie strażnicy, zaglądamy do jadalni, obserwujemy strażaków w zielonoszarych mundurach, spokojnie wykonujących swoje czynności. A przecież wiedzą, że w każdej chwili, podczas wykładu lub podczas posiłku, rozlec się może syrena alarmowa. I wtedy w ciągu... Właśnie — ile czasu trzeba, by wszyscy zjawili się w samochodach, gotowi do wyjazdu? Na odpowiedź nie czekamy długo. Alarm! Głos syreny i migotanie świateł wypełnia najdalsze nawet pomieszczenia. Sylwetki biegnących strażaków, tupot nóg i w garażach, piętro niżej, warczą już silniki samochodów. Wystarczyło 35 sekund! W 35 sekund od chwili ogłoszenia alarmu, cztery strażackie wozy wyjeżdżały do pożaru. (tawo)

FILMOWE PREMIERY

- **15 bm. – „Nowy"**
- **20 bm. – „Jarzębina Czerwona"**

W NAJBLIŻSZYCH dniach będą miały miejsce w szczecińskich kinach pierwsze premiery polskich filmów 1970 roku. I tak na ekran kina „BAŁTYK" wejdzie, w nadchodzący czwartek 15 bm. nowa, przezabawna komedia w reż. Jerzego Ziarnika z Damianem Damięckim w roli głównej, zatytułowana „NOWY", natomiast na 20 bm. przewidziano uroczystą, szczecińską premierę batalistycznego filmu Ewy i Czesława Petelskich „JARZĘBINA CZERWONA" (kino „Kosmos"). Przybędą na nią realizatorzy i występujący w filmie aktorzy. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, iż znaczna część zdjęć do „Jarzębiny" nakręcona została w Szczecinie i jego okolicach.

Krajowa premiera „Jarzębiny" odbędzie się 13 bm. w Kołobrzegu. (m)

KURIEREM PO MIEŚCIE

UWAGA NA PONCZOCHY!

PISALIŚMY swego czasu o braku urządzeń do automatycznego zamykania drzwi w SAM-ie piekarniczym przy al. Niepodległości 2, w związku z czym klientów wita się tu kartką z nakazem zamykania drzwi. Sklep ma dla kupujących jeszcze jedną niespodziankę. Nie tylko delikatne pończochy, ale i spodnie można podrzeć, zaczepiając o zniszczone, pełne zadr, drewniane podesty, służące do układania pieczywa.

„DEKORACJA" NA DWORCU

KONTUROWA mapa Polski ustawiona w hallu Dworca Głównego PKP miast dekorować, raczej szpeci to miejsce. Miała prawdopodobnie przy pomocy kolorowych światełek, wskazywać ważne węzły i linie komunikacyjne, jak na razie prezentuje podróżnym nagą, podziurawioną płaszczyznę.

W DWÓCH KINACH

OD kilkunastu dni nie ma praktycznie na co pójść w naszym mieście do kina. Przyczyna? Jedyne dwa większe kina w śródmieściu wyświetlają ten sam film — „Kleopatrę". W mieście o kilku zaledwie kinach z prawdziwego zdarzenia praktyka to raczej bezsensowna.

„CELOWA" i „MODA" starają się o znak jakości

SPÓŁDZIELNIE pracy szczecińskiego WZSP uzyskały w ubiegłym roku 4 znaki jakości „1" na produkowane wyroby. Trzy z nich otrzymała Sp. Pr. „TRYKOT" na wyrabiane systemem chałupniczym kompleciki niemowlęce z anilany. Czwarty znak przyznano „CHEMIKOWI" za gumowe wycieraczki do samochodów.

Obecnie o znaki najwyższej jakości krajowej „1" starają się dwie spółdzielnie pracy. Jedną z nich jest „MODA", której spodnie chłopięce i męskie otrzymały pozytywną ocenę Centralnego Laboratorium Przemysłu Odzieżowego. Wyniki przeprowadzonych badań wysłano już do Biura Znaku Jakości.

DRUGĄ spółdzielnią starającą się o przyznanie „jedynki" jest „CELOWA", która przekazała Spółdzielczemu Laboratorium Galanterii Rymarskiej, w celu przeprowadzenia odpowiednich badań, neseser z aktówką. (zdan)

Odwołanie występów W. Siemiona

JAK NAS poinformował dzisiejszego przedpołudnia kierownik „Zamkowej", zapowiedziane na dziś występy popularnego aktora — Wojciecha Siemiona nie odbędą się, z przyczyn od artysty niezależnych.

Wojciech Siemion miał przylecieć do Szczecina samolotem „Lotu", jednakże — po kilkugodzinnym oczekiwaniu na odlot na warszawskim lotnisku, PLL „Lot" nadały komunikat, iż z powodu silnej mgły wszystkie loty zostały odwołane; artysta połączył się natychmiast telefonicznie z kierownictwem „Zamkowej", które poinformował o tym niepomyślnym dla miłośników jego talentu, fakcie.

Słowa trzeba dotrzymać!

Kto wywiezie hałdy śniegu z chodników?

W LISTOPADZIE I GRUDNIU ub. roku prezydia Dzielnicowych Rad Narodowych zawarły umowy — porozumienia z zakładami pracy i instytucjami o podjęciu czynów społecznych dotyczących pomocy w akcji zimowej, a konkretnie przy wywożeniu śniegu z newralgicznych punktów miasta, ruchliwych przejść i chodników. Ogółem umowy te podpisało 17 instytucji i przedsiębiorstw. Wstyd powiedzieć, że w wielkim Szczecinie znalazło się tylko 17 zakładów, którym na sercu leży porządek w mieście i które po gospodarsku podeszły do sprawy.

JAK poinformowano nas w MPO, w piątek 9 stycznia wysłano do wszystkich, którzy zadeklarowali czyn, telefonogramy zawiadamiające o konieczności przystąpienia do wywożenia śniegu. Zobowiązanie podjęto — słowa trzeba dotrzymać. **Tymczasem okazało się w sobotę i wczoraj rano, że w wielu zakładach o przyjętym zobowiązaniu zapomniano. Spośród 17 instytucji tylko 8 przystąpiło do wywożenia śniegu.** Nadal na chodnikach, w centrum miasta, leżą nie sprzątnięte pryzmy śniegu. Czekać tylko ociepienia, a potworzą się wielkie bajora.

WCZORAJ w południe oczyszczone ze śniegu były tylko dwie ulice: **Obrońców Stalingradu i Piastów**, na odcinku od pl. Lenina do pl. Kościuszki i częściowo pl. Żołnierza. Rozpoczęto także oczyszczanie al. Wojska Polskiego w rejonie ul. Jagiellońskiej i Ściegiennego. Podjęte zobowiązania zrealizowały w całości tylko: **Fabryka Mechanizmów Samochodowych „Polmo", DZBM Pogodno, Zarząd Nabrzeży i Melioracji Miejskich, a częściowo Fabryka Urządzeń Budowlanych (ul. Jagiellońska), Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Komunalnych, Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji, DZBM nr 1.**

NA TEJ KROCIUTKIEJ liście zabrakło **Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, Zarządu Portu Szczecin, Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, Centrali Handlowej Zbytu Ryb, DZBM Dąbie i nr 2, MPRB nr 3, PPDiUR „Gryf"**, które umowy podpisały oraz takich potentatów jak DOKP, Huta, Papiernia, Fabryka Maszyn Budowlanych, Zjednoczenie Wodnych Melioracji, Stocznia Remontowa, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS i ani jednego przedsiębiorstwa budowlanego mieszkaniowego.

Nie zamierzamy posądzać wspomnianych wyżej zakładów o brak troski o wygląd naszego miasta, bo przy innych okazjach dały one wiele dobrych przykładów, jednak przy wspólnym wysiłku i operatywnym działaniu można w ciągu kilku dni usunąć z chodników śnieg, zapobiec roztopom, niszczeniu butów, katarom, a nawet grypie i przeziębieniom. Cena jak najbardziej warta społecznego wysiłku. (dym)

JEDEN Z NIELICZNYCH, dobrych przykładów. Już w sobotę rozpoczęto oczyszczanie ze śniegu pl. Żołnierza. Śnieg usuwają pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Jeżeli wszystkie instytucje postąpiłyby podobnie już dziś po śniegu nie pozostałoby ani śladu.

Foto: St. Cieślak

Kronika wypadków

CIĘŻKĄ służbę mieli ubiegłej doby funkcjonariusze Służby Ruchu Komendy Miasta MO. Oprócz 9 drobnych wypadków (winnych ukarano mandatami względnie sporządzono wnioski o ukaranie przez kolegia karno-administracyjne), odnotowano również kilka poważniejszych. M. in. około godz. 15 na ul. Firlika, usiłowała wskoczyć w biegu do przegubowca MPK, mieszkanka ul. Krasińskiego, Maria G. Kobieta spadła ze stopnia autobusu na jezdnię i doznała ciężkich obrażeń ciała. Ranną skierowano do kliniki na Pomorzanach. W tejże klinice przebywa na kuracji 15-letnia mieszkanka ul. Sosnowej, Ewa B., która na skrzyżowaniu Placu Grunwaldzkiego z al. M. Buczka dostała się pod samochód osobowy. Dziś nad ranem, kilka minut po godz. 4. na ul. Goleniowskiej w Dąbiu rozbił się o drzewo samochód m-ki „Renault" nr rej. 0780 WO (rejestracja warszawska), którego kierowca, nie zachowawszy należytej ostrożności podczas jazdy po śliskiej jezdni, stracił panowanie nad wozem. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności obyło się bez ofiar w ludziach. Straty materialne szacuje się na 20 tys. zł.

* * *

W JEDNYM z mieszkań przy ul. Mickiewicza nastąpił wybuch pieca, w wyniku czego lokatorka, Lucyna K. odniosła ciężkie poparzenia twarzy. Przyczyny „eksplozji" nie ustalono.

* * *

PÓŹNYM wieczorem wezwano straż pożarną na ul. Felczaka 6, gdzie w mieszkaniu Lidii J. zapaliła się, od sztucznych ogni, choinka. Ogień stłumili domownicy przed przyjazdem wozu strażackiego. (ap)

Felieton zdumiony

I co z tego?

26 LISTOPADA 1969 roku w Urzędzie Pocztowym Szczecin 2 przy ul. Dworcowej nadany został list polecony, oznaczony numerem kolejnym 6788. List ów nie dotarł do adresata, o czym dnia 6 grudnia 1969 nadawca pisma zawiadomił tenże urząd. Zważywszy, że listy nie wędrują o własnych siłach — ktoś, gdzieś, kiedyś i w jakiś sposób zaprzepaścił przesyłkę. Dlaczego tak się stało i kto zawinił? Odpowiedzi na te pytania oczekiwał reklamujący. No i otrzymał! Nadeszła 8 stycznia br. i brzmiała następująco: „Wymienio na przesyłka nie nadeszła do miejsca przeznaczenia". O tym właśnie genialnym spostrzeżeniu poinformował przecież UPT Szczecin 2 sam nadawca.

Zdarzenie to, można by jako precedensowe, wyobrazić sobie i w innych dziedzinach. Na przykład szef pyta nas, dlaczego zlecona nam praca nie została wykonana. Maszerujemy do biurka, po czym piszemy odpowiedź: „Wymieniona praca nie została przez nas wykonana". I, uspokoiwszy w ten sposób swoje służbowe sumienie, idziemy sobie na małą kawkę. (jf)

Notatnik szczeciński

◆ ODCZYT mgra inż. arch. Jana Nowaka nt. „Stara i nowa architektura Anglii" odbędzie się dziś, 13 bm. o godz. 18 w Klubie Pracowników Nauki przy ul. Wielkopolskiej 19 Prelekcja będzie ilustrowana przeźroczami. Zarząd Koła Towarzystwa Urbanistów Polskich zaprasza zainteresowanych.

◆ OTWARCIE wystawy pn. „XXV lat architektury PRL" odbędzie się w środę, 14 bm. o godz. 13 w salach wystawowych Zamku.

Tłustego twarogu nie produkuje się

Będą serki smakowe

OD PEWNEGO CZASU nie ma w sprzedaży tłustego twarogu (tego w niebieskim opakowaniu). Niezbyt zadowoleni z tego czytelnicy zapytują nas DLACZEGO? Oto co odpowiedziano nam w Spółdzielni Mleczarskiej w Szczecinie.

W ZWIĄZKU z deficytem „jednostek tłuszczowych" mleka, wywołanym letnią suszą, zaszła potrzeba oszczędnego gospodarowania nimi i wykorzystywania przede wszystkim do produkcji mleka, a w następnej kolejności śmietany. Z produkcji tłustego twarogu zrezygnowano więc, nie tylko w Szczecinie, ale i w całym kraju. (Nie będzie go w sprzedaży aż do czasu, kiedy krowy wyjdą na zieloną trawkę). Z tego też powodu do produkcji wprowadzono śmietanę o mniejszej zawartości tłuszczu, z tym, że w naszym mieście nie wyrabia się jej zbyt dużo; na razie wystarcza śmietany po 6.20 zł

Zauważyliśmy jednak, że chudego twarogu także nie ma za wiele. Tymczasem prezes do spraw handlowych SSM twierdzi, że z produkcją tego twarogu nie ma kłopotów, przeciwnie — zarząd boi się, że plan produkcji tego asortymentu nie zostanie wykonany. Może więc sklepy składają za małe zamówienia. A może powiatowe spółdzielnie mleczarskie dostarczające twaróg do niektórych sklepów w Szczecinie przysyłają mniejsze ilości. Sygnalizujemy ten problem dyrekcjom przedsiębiorstw spożywczych, upominając się przynajmniej o wystarczające dostawy chudego twarogu.

CHCĄC złagodzić niedobór tłustego twarogu, SSM zamierza wprowadzić do sprzedaży serki smakowe, w porcjach 150-gramowych, o smakach: pomidorowym, ziołowym, kminkowym i kakaowym. Przypominamy sobie, że przed dwoma laty serki takie były w sprzedaży i cieszyły się powodzeniem. Debrze, że pomyślano o wznowieniu tej produkcji. (aż)